

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 61266.

Klasyfikacja: „Goniec Czestochowski”, ul. Pański Marj 21. — Telefon nr. 2650.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najw. Marj 21. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Reklamistów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 30 gr. W tekście 1 nadstawia 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia dalszy wyceniony po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 22. 1.50. Ogłoszenia zamiatkowe i matryczkowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia reklamowe 1/10 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.



Dekoracja gen. Rydza Smigłego Krzyżem Legii Honorowej.

Nowy fototelegram z Paryża, przesyłany kablem Warszawa — Paryż, przedstawia moment dekoracji bawiącego we Francji generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza Smigłego przez Prezydenta Republiki Francuskiej p. Alberta Lebrun wielką wstęgą Legii Honorowej. Uroczystość dekoracji wodza Wojsk Polskich najwyższem odznaczeniem francuskim odbyła się w miejscowości Suppès, w odległości 26 km. od Chalons sur Marne, na terenach manewrowych, dokąd przybył Prezydent Lebrun w towarzystwie ministra wojny Daladier. Przy uroczystości uczestniczył ambasador Łukasiewicz, gen. Gamelin, generał francuski i polski. Prezydent Lebrun z odkrytą głową ufał się na środek czworoboku z ustawionych oddziałów kawalerii i piechoty i podszedłszy do gen. Rydza Smigłego, rzekł: „Generale Rydzu Smigły, nadajemy ci Wielki Krzyż Legii Honorowej”. Po tych sakramentalnych słowach, Prezydent Lebrun przewiesił przez pierś generała wielką wstęgę z czerwonego jedwabiu, oraz ucałował generała, zaś wojsko oddało honory. Fototelegram na sz. przedstawia moment symbolicznego pocałunku Prezydenta Lebrun, po ceremonii dekoracji.

Spotkanie gen. Rydza-Smigłego z prez. Lebrunem

PREZ. LEBRUN UDEKOROWAŁ GEN. RYDZA-SMIGŁEGO WIELKĄ WSTĘGĄ LEGII HONOROWEJ.

Paryż — W środę w czasie manewrów na polach bitwy w Szampanii w obozie ćwiczebnym w Suppès odbyła się uroczysta dekoracja gen. Rydza-Smigłego wielką wstęgą Legii Honorowej.

Od rana gen. Rydz-Smigły wraz z gen. Gamelin i towarzyszącymi mu oficerami polskimi i francuskimi brał udział w ostatecznej fazie manewrów 12 dywizji. Naczelnym wodzem armii polskiej wspólnie z gen. Gamelin, oraz gen. Touchou, dowódcą partii południowej i gen. Loiseau, dowódcą partii północnej wziął udział w ostatecznym omówieniu operacji.

O godz. 8 przybył do Suppès prezydent republiki francuskiej p. Lebrun w towarzystwie ministra obrony narodowej i wojny p. Daladier.

O godz. 9.45 na równinie obozu ćwiczebnego wyciągnęły się w czworobok oddziały 151 pułku piechoty ze sztabem i 22 pułku dragonów.

Gen. Rydz-Smigły zajął w towarzystwie ambasadora Łukasiewicza oraz towarzyszących mu oficerów, jak również i członków ambasady. Jednocześnie zajął on czworobok gen. Gamelin oraz towarzyszący mu generałowie francuscy.

Nakoniec przybyli auta, z których wysiadał prezydent republiki Lebrun i min. Daladier.

Po powitaniu się gen. Rydza Smigłego z prez. Lebrunem obaj dostojnicy dokonali przeglądu wyciągniętych w szyku oddziałów.

Po skończonym przeglądzie gen. Rydz Smigły stanął w środku czworoboku za nim zaś straż honorowa 4-ch generałów francuskich.

Orkiestra poczęła grać sygnały wojskowe. W tym momencie prez. Lebrun podszedł do gen. Rydza-Smigłego i zawiesił wielką wstęgą Legii Honorowej.

Jednocześnie gen. Gamelin udekorował orderami Legii Honorowej szefa sztabu generalnego gen. Stachiewicza oraz płk Strzeleckiego, jak również rtm. Horocha, rtm. Vacqueta i kpt. Kurczewskiego. Podniosła uroczystość zakończyła defiladą oddziałów wojskowych przed prezydentem republiki francuskiej i gen. Rydzem-Smigłym.

Prasa angielska o wzięciu gen. Rydza Smigłego.

London. — Prasa angielska w dalszym ciągu bardzo żywo interesuje się wizytą gen. Rydza Smigłego w Paryżu. Korespondent paryski „Timesa” donosi, że wizyta ma niewątpliwie znaczenie polityczne i

2 i pół letnia służba wojskowa we Francji

Paryż. — Francuskie koła rządowe stoją obecnie przed ważnymi decyzjami w dziedzinie obrony państwa, a mianowicie przed decyzją w sprawie wzmocnienia sił obronnych Francji.

Jak słychać podczas najbliższego posiedzenia rady gabinetowej, zwołanego na poniedziałek, jak również posiedzenia rady ministrów, zwołanego na wtorek, rząd przedyskutować ma to zagadnienie, które w chwili obecnej rozważane jest z trzech punktów widzenia:

1) przedłużenia czasu trwania służby

wojskowej, a nie pozbawiona jest również znaczenia gospodarczego. Niedawna wizyta gen. Gamelin w Warszawie przyczyniła się bardzo do podniesienia temperatury w stosunkach polsko francuskich oraz do rozwiania podejrzeń, że w porozumieniu Polaki z Niemcami jest coś więcej, aniżeli sąsiadzka dobra wola. Od tego czasu opinia francuska okazywała większe zrozumienie dla osobliwych problemów, wobec których dyplomacja polska się znajduje, a sądząc z prasy warszawskiej wzajemne zrozumienie trudności, w jakich się znajduje Francja, również urabia się w Polsce. Wychodząc z takiego pomysłowego założenia opinia francuska ma nadzieję, że wizyta gen. Rydza Smigłego doprowadzi do jeszcze większego porozumienia. Nie znaczyło, że zawarte będą jakieś dalsze ściśle określone umowy, a tylko że nowy duch ujawnił się w stosunku umów już istniejących.

Na frontach Hiszpanii

ARMIA NARODOWA U BRAM MALAGI

Lizbona. — Marsz armii narodowej na Malagę, rozpoczęty przez gen. Mole, uwieńczył się wielkimi sukcesami. — Wedle wiadomości z Gibraltaru, zdobyto już kilka ważnych strategicznie miejscowości, poczem wojska narodowe zajęły pozycje w odległości 5 km. od bram Malagi.

Upadek Malagi jest kwestią kilku dni, tembardziej, że w mieście panuje katastrofalny brak żywności.

Wiele gniazdów, pałaców, czy innych budowli na skutek akcji bombardującej samolotów powstańców, leży w gruzach. Ludność w obawie przed niespodziewanymi atakami z powietrza, broni się w dzielnicach portowej. Większa część jednak ludności cywilnej została już ewakuowana.

Na froncie północnym pod Irun niema większych zmian. Wedle doniesień z nadgranicz francusko-hiszpańskiej słyszano w Hendaye eksplozje bomb lotniczych.

Gęsta mgła, która pokrywa okolice San Sebastian i Irunu, dotychczas nie pozwoliła na wznowienie działań wojennych, które przerwano z tego powodu podczas nocy z wtorku na środę.

Chwilowe osłabienie akcji atakującej

połka na żadne przeszkody. — Jak słychać, przewodniczący senackiej komisji wojskowej sen. Daniel Vincent ma być zwolennikiem przedłużenia czasu służby wojskowej do 2 i pół lat. Charakterystyczne jest, iż parlamentarny klub komunistyczny ze swej strony nie miałby żadnego sprzeciwu, nawet o ile chodzi o podwyższenie czasu służby wojskowej do 3-ch lat.

W obecnej chwili czas trwania służby wojskowej we Francji wynosi prawie 18 miesięcy, jednakże ze względu na to, iż obecnie odsługują pod sztandarami t. zw. „roczniki niezupełne”, urodzone w czasie wielkiej wojny, min. spraw wojskowych na mocy specjalnego pozwolenia posiada kompetencje do przedłużenia czasu służby wojskowej do 24-ch miesięcy. Nie ulega wątpliwości, iż ta prowizoryczna forma w każdym razie będzie usankcjonowana już w sposób ostateczny.

pod Irun spowodowane jest, oprócz względów atmosferycznych, także przygotowaniami powstańców do generalnego ataku. Natomiast milicja czerwona w Irun doznała dotkliwej straty, gdyż w następstwie bombardowania tego miasta wyleciały w powietrze magazyny amunicji.

Według wiadomości, nadeszłych z Irunu do Bayonny, ostatnie bombardowanie miasta przez samoloty powstancze wyrządziło wielkie szkody w mieście.

Ilość ofiar bombardowania dotychczas nie jest ustalona. Nie ulega jednak wątpliwości, że liczba zabitych i rannych przewyższa znacznie liczbę ofiar walk, jakie toczyły się w ciągu ub. tygodnia.

Gen. Queipo de Llano podał przez radio sewilskie wiadomość, iż kolumny mazerujące na Toledo zdobyły kilka ważnych strategicznie pozycji, obsadzając wszystkie wzgórza dookoła tego miasta.

Poza tem doniósł gen. de Llano, że samoloty powstańcze dokonały przelotów nad Madrytem nie bombardując jednak stolicy, lecz ograniczyły się do zrzucaenia nad miastem ulotek, oraz map, na których zakreślono prowincje, zajęte przez powstańców.

Uczyniono to w tym celu, aby poinformować mieszkańców o prawdziwym stanie rzeczy, gdyż ludność Madrytu pozbawiona jest wszelkich wiadomości z kraju, a zdana wyłącznie na tendencyjne informacje radia madryckiego.

Akcja wojsk czerwonych ograniczyła się w ciągu wtorku do prób wysadzenia w dwóch miejscach na ład oddziałów milicji, co się jednak nie udało.

Akcje taka przedsięwzięli dwie kompanie czerwonych koło Lakinea (obok Gibraltaru), lecz po krótkiej walce zamiar ten udaremniono.

Również we wtorek odbył się ponowny atak czerwonej milicji na wyspę Majorę. Okretem madryckim udało się wysadzić na ład oddziały, które wtarły się 4 km. w głąb wyspy. Po zwycięskiej bitwie, wojska narodowe unicestwiły atak czerwonych.

Samoloty madryckie zaś bombardowały Sewille, Grenadę, Kadyks i Kordobę. Celem ataków były przede wszystkim lotniska.

WOJNA DO WIOSNY.

Lizbona. — Gen. Mola oświadczył przedstawieliowi prasy portugalskiej: „Zwycięstwo zbliża się, lecz wojna będzie trwała aż do wiosny. Potęga komunizmu w Hiszpanji będzie całkowicie zniszczona. Nie wierzę poza tym w neutralność narodów.

Korespondent „Dario di Noticia” opisuje straszliwe sceny codziennego bombardowania m. Avila przez samoloty rządowe.



Z wizyty gen. Rydza Smigłego we Francji.

Zdjęcie przedstawia moment składania przez gen. Rydza Smigłego wieńca z szarfami o barwach narodowych Polski na grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczystości asystuje gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud, ambasador Łukasiewicz, zastępca szefa sztabu gen. Colson i o. tożeczenie gen. Rydza Smigłego.

Nowy rok szkolny

W dniu dzisiejszym młodzież nasza znów powraca do murów szkolnych. Po krótkiej wakacji, od nabożeństwa rozpoczyna nowy rok szkolny, okres kłopotów i trosk nie tylko swoich, ale także rodziców, wychowawców, — całego kraju, dla którego wychowanie młodzieży ogromne posiada znaczenie.

Okres obecny w naszym szkolnictwie jest okresem przejściowym, przy pada bowiem na czas wprowadzenia w życie uchwalonej przed trzema laty reformy szkolnej. Zasadniczą jej myślą było zbliżenie szkoły do życia. W praktyce zjawił się ujemny objaw w postaci zmniejszenia się dopływu do szkół zdrowych, nowych sił żywiołu ludowego, zwłaszcza w szkolnictwie średnim, do którego dostęp dzieciom chłopskim i robotniczym jest ogromnie utrudniony. Do utrudnień ustawowych dotychczas są trudności finansowe, prawie że uniemożliwiające młodzieży wiejskiej dostęp do szkolnictwa średniego po miastach. Zresztą przesilenie gospodarce wyciska swoje piętno na młodzieży wszystkich zawodów.

Rok obecny w szkolnictwie średnim wprowadza zapoczątkowane już szkolnictwo średnie zawodowe. Powstają nowe zakłady średnie: krawieckie, ślusarskie, kucpiewskie i t. d. Zagranicą, np. w Stanach Zjednoczonych, takie szkolnictwo rozwija się bardzo intensywnie. My zaczynamy eksperymentować. W każdym razie dobry to objaw i pożądanym, że skierujemy młodzież od zagadnień wykształcenia ogólnego do specjalizacji w pewnej dziedzinie.

W tym okresie pewnego przesilenia w szkolnictwie, trzeba zakres eksperymentowania ograniczyć do minimum. Faktycznie cały czas przeobrażenia szkolnictwa średniego na nową modłę, a potrwa to jeszcze kilka lat, jest z natury rzeczy narazony na eksperymentowanie. Nie trzeba zgóry od rzucać doświadczeń, zaczerpniętych dzięki wieloletniej praktyce, aby potem, po krótkich eksperymentach, wracać do dawnego. Tak było np. z terminem wakacji. Należy także pamiętać, że sytuacja gospodarcza społeczeństwa znacznie się pogorszyła, i władze szkolne muszą o tym pamiętać! Nie wolno robić kosztownych eksperymentów, które ostatecznie odbijają się dotkliwie na nauczycielstwie, a przede wszystkim na rodzicach.

Same władze centralne zrozumiały absurdalność niektórych zarządzeń szkolnych i wydały w ub. r. okólnik, ograniczający zakres składek i ofiar, zbieranych wśród młodzieży. Były to w sumie znaczne obciążenia rodziców, bardzo często zupełnie niepotrzebne. Ten nacisk władz centralnych na siły wykonawcze, a zwłaszcza kura tora, powinien być jeszcze silniejszy i ograniczać świadczenia ze strony młodzieży tylko do rzeczy istotnie koniecznych!

Wraz z rokiem szkolnym wracają również coroczne troski finansowe dla najszerzszych sfer rodzicielskich.

Byłoby rzeczą we wszechmiar pożądaną, by władze szkolne uczyniły wszystko, co mogłoby te troski zmniejszyć, jeżeli już nie całkowicie usunąć.

W roku bieżącym zagadnienie to staje się tembardziej aktualne, że sytuacja materialna szerokiej mas społecznej ulega, nawet w stosunku

do roku ubiegłego wyraźnemu pogorszeniu, że zmniejszyły się płace i zarobki nawet tych, którzy jeszcze pracują i mogą zdobyć jakie takie podstawy egzystencji.

Przedewszystkiem więc sprawa podręczników szkolnych. Wydatek ten, sam przez się może nawet i niewielki, ale przez swą jednoczesność z innymi, np. z kosztami ubrania, przyborów szkolnych itd., odgrywa nie małą rolę. Tembardziej, że do tej porę spisu podręczników właściwie jeszcze niema. Oczekiwać należy, że do piero, gdy rok szkolny formalnie się rozpocznie, nastąpi gonitwa po księ-

garniach za przepisaniem w ostatniej chwili książkami, których odpowiedni zapas napewno nie zostanie sprowadzony, co niewątpliwie sprawi dotkliwy kłopot rodzicom, a nawet szkołom, w których nauka dozna pewnego opóźnienia.

Tragiczne jest niestety położenie nauczycielstwa (głódowe pobory i ciężka atmosfera pracy), i bez poprawy w tym punkcie, a również bez harmonij, zgodnej współpracy szkoły i rodziców nie może być mowy o znormalizowaniu szkolnictwa polskiego, o tem, by młodzież nasza w najlepszych wychowywała się warunkach.

Niechże rozpoczynający się rok szkolny będzie rokiem owocnej pracy i nauczycielstwa i młodzieży. — „Szczęść Boże!” R...

Czyżby fikcyjna egzekucja?

CZECHOSŁOWACJA BAZĄ SOWIECKIEGO WYPADU NA EUROPE.

Paryż. — Dziennik „Figaro” przynosi sensacyjną w najwyższym stopniu wiadomość z Moskwy, a mianowicie dziennik ten twierdzi, że 16-tu przywódców opozycji trockistowskiej, skazanych na śmierć w Moskwie, nie zostało wcale rozstrzelanych.

Jak twierdzi korespondent moskiewski tego pisma, egzekucja była fikcyjna. Pluton egzekucyjny, zamiast prawdziwych nabożów otrzymał „ślepiaki”. Odległość dzieląca rozstrzelanych od plutonu była dość znaczna, aby ślepe naboże nie dosięgły skazanych. Udali oni, że padają na ziemię nieżywi, poczem natychmiast pluton egzekucyjny odprowadzono, a rzekomo rozstrzelanych wywieziono na Syberję. Podobno mają oni przebywać w okolicy jeziora Bajkalskiego.

Narazie brak potwierdzenia z jakiegokolwiek innego źródła tej sensacyjnej i niezbyt prawdopodobnej wiadomości. — Podajemy ją na odpowiedzialność „Figaro”.

Berlin. — Amerykański publicysta Dennis zamieścił w „Berliner Tageblatt” artykuł, w którym opisując swój pobyt w ZSRR, szczególnie podkreśla bliskie stosunki wojskowe Sowietów z Czechosłowacją.

Nie liczeni z pośród Amerykanów i Anglików — pisze Dennis — zdają sobie sprawę, jak blisko centrum zachodniej

Europy sięga wojskowa linia ZSRR. — W rzeczywistości linia ta przebiega przez zachodnią Czechosłowację o 150 mil od Berlina.

Amerykanin opowiada w dalszym ciągu, że portjerzy hotelowi w Pradze oświadczyli, że w czasie czechosłowackich manewrów były w Pradze wszystkie większe hotele zajęte przez sowieckich generałów i oficerów sztabowych. Zastanawiającym jest również, że na te opracowane wspólnie z sowieckim sprzymierzeńcem manewry nie został zaproszony wojskowy attache Stanów Zjednoczonych. Incydent ten jest zupełnie zrozumiały, biorąc pod uwagę przymierze ZSRR z Czechosłowacją.

Dennis przypomina również demontu uroczyste w angielskiej Izbie gmin na podstawie oficjalnego oświadczenia czechosłowackiego premiera, w którym zaprzeczono jakoby w armii czechosłowackiej współpracowała większa ilość sowieckich oficerów.

Amerykański publicysta zwraca uwagę na obrzymie brojenia Sowietów, które mają tę wyższość, że ofensywnie przeciwko socjalnemu ustrojowi innych państw będą mogły prowadzić w czasie dla siebie dogodnym, podczas gdy zagrożone kraje stoją jedynie bierną defensywnie, a nawet przeciwko wpływom teoretycznego komunizmu bronią się jedynie powierzchownie.

TELEGRAMY

KS. KARDYNAŁ MARMAGGI WRÓCIŁ DO RZYMU.

Miasto Watykańskie. — We wtorek przy był do Rzymu wraz ze swą kardińską Marmaggi w powrocie z Polski, gdzie w charakterze legata brał udział w pierwszym plenarnym synodzie Polski w Częstochowie. Przybywającego dostojnika powitali na dworcu charge d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie Janowski wraz z radcą ambasady ks. prał. Meystzo wiczem, nuncjusz przy rządzie włoskim arcybiskup Borgogni Duca, prałat Tardim i inni dostojnicy kościelny.

ZAPROSIENIE MIN. BECKA DO NORYMBERGI.

Paryż. — Paryska „Information” donosi, że polski minister spraw zagranicznych zaproszony został do wzięcia osobistego udziału w nadchodzącym kongresie partii narodowo-socjalistycznej, t. zw. „Parteiugu” w Norymberdze.

BYŁY POSEŁ SOWIECKI W WARSZAWIE OSKARŻONY O UDZIAŁ W SPISKU.

Ryga. — Były poseł sowiecki w Pradze i w Warszawie Antonow Owsiejenko, jest również oskarżony o kontrowersyjną działalność w związku z trockistami.

Owsiejenko, przebywający w Moskwie, zaraz po samobójstwie Tomskiego ogłosił list w prasie, w którym oświadczył, że żaluje swej znajomości z Tomskim. Mimo to prokurator Wyszyński postawił Owsiejenkę w stan oskarżenia. P. Owsiejenki niema

w swym mieszkaniu i nie można ustalić, co się z nim dzieje. Prawdopodobnie jest aresztowany.

Były poseł sowiecki w Warszawie, należy do najbardziej zasłużonych działaczy komunistycznych. Był on tym, który z garstką żołnierzy, aresztował w 1917 roku rząd prowizoryczny w pałacu Zimowym.

LLOYD GEORGE JEDZIE DO BERLINA.

Berlin. — Z końcem tego tygodnia przybywa do Berlina Lloyd George, który pozostanie w Niemczech przez kilka dni a to celem naocznego zapoznania się z urzędzeniami socjalnymi i

gospodarczymi Trzeciej Rzeszy. Lloyd George występujący od lat wielu jako przyjaciel Niemiec zarówno republikańskich jak i Trzeciej Rzeszy, znajduje tu niewątpliwie bardzo życzliwe przyjęcie. Wizyta jego leży niechybnie w ramach niemieckiej akcji propagandowej i na linii utrzymania jak najszerzego kontaktu z wybitnymi przedstawicielami Anglii i szukania tą drogą zbliżenia z Anglią, gdyż, jak słyhać, Lloyd George odbyć ma wiele rozmów z czołowymi osobistościami Rzeszy.

KARABINY MASZYNOWE DLA CZERWONYCH.

Paryż. — „Le Jour” otrzymał od swego specjalnego sprawozdawcy z nad granicy grenejskiej wiadomość, że w niedzielny wieczorem żandarmi zatrzymali koło Aix les Thermes samochód ciężarowy, wiozący dużo karabinów maszynowych i czarnych, przeznaczonych dla wojsk czerwonego rządu hiszpańskiego.

Ładunek narazie zabezpieczono, a do wydania decyzji przez prefekta departamentu, który obecnie bawi na urlopie. 4 pasażerów auta znajduje się pod strażą żandarmów.

Rozpad Hiszpanii

na prowincje przewidują w Niemczech.

Berlin. — Wiadomości o pertraktacjach między stronami walczącymi, jakie rozpoczęto na wybrzeżu francuskim, zdają się potwierdzić wyrażaną w Berlinie opinię, że w Hiszpanii nie jest wykluczone nawiązanie kompromisu.

Przewiduje się tu jednak, że wynikiem ugody między obu stronami byłoby rozpadnięcie się Hiszpanii na odrębne prowincje. Tego rodzaju odśrodkowe tendencje były stałym zjawiskiem w życiu Hiszpanii w czasie wstrząsów wewnętrznych. Ponieważ tym razem walki wewnętrzne przybrały formy szczególnie jaskrawe, na leży się obawiać, że obecnie te tendencje odśrodkowe mogą przybrać realne formy pochodzące z Londynu, że w czasie spotkania delegatów stron walczących w St. Jean de Luz omawiana była rzekomo kwestja podziału Hiszpanii, wywołała duże poruszenie w tutejszych kołach politycznych.

W sprawie tej zamieszcza swe spostrzeżenia londyński korespondent „Lokal Anzeiger”, którego bliskie stosunki z dyplomatycznymi kołami niemieckimi w Londynie są ogólnie znane. Píše on: „Ponieważ w Londynie wskazywano od początku na możliwość rozpadnięcia się Hiszpanii, jako na konsekwencję wojny domowej, ciekawym byłoby wiedzieć, kto wprowadził ten projekt do rokowań. Zdają się więc potwierdzać przypuszczenia, że humanitarna akcja dyplomatów stała się w ich rękach akcją polityki granicznej.

Sukcesy powstańców pod Irunem

Hendaye. — Podczas gdy przed południem w górze minęło spokojnie, wojska powstańcze otwarty niespodziewanie o godz. 13 silny ogień karabinowy, karabinów maszynowych i granatów ręcznych na pozycje czerwonych, ciągnące się od San Marcial w dółku rzecę Bidasso, będące ostatniem pasem wzgórz pannających nad okolicą przed Irunem.

W pół godziny później na tę linję od południa przypuścili szturm żołnierze legii cudzoziemskiej.

O godzinie 14,30 można czerwono-czerwone sztandary dawniej Hiszpanii, będące obecnie znakami polowymi powstańców, powiewające na znak zwycięstwa na całej wyżynie.

Wezwane posiłki czerwonych wojsk zawróciły z połowy drogi, podczas gdy artylerja czerwonych z Fuenterrabii cofnęła linję strażów znacznie i zasypuje pociskami średniego kalibru stoki, opadające w kierunku Irunu, by o ile możności przeszkodzić dalszemu posuwaniu się powstańców, którzy, jak się zdaje, oczekują na dalsze wojska, zanim ruszą do nowego ataku.

Koło godziny 17 słymano gwałtowny ogień karabinów ręcznych i maszynowych od strony gościca Behobia — Irun, coby wskazywało na to, że powstańcy atakują także wzdłuż rzeki granicznej Bidasso.

Rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego.

Niespodziewana rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego, na czele którego stanął ponownie jako premier Tatarescu, spowodowała dymisję dotychczasowego wieloletniego ministra spraw zagranicznych Titulescu. Ustąpienie Titulescu z rządu wywołało sensację na całym świecie, zwłaszcza, że nastąpiło niespodziewanie. Na zdjęciu naszym na lewo — premier Tatarescu, na prawo b. min. spraw zagr. Titulescu.



Gdzie wylądowały balony?

DOTYCHCZAS WIADOMOŚCI O 4-ch BALONACH.

Warszawa. — W środę rano minęło dwie i pół doby od chwili startu balonów, biorących udział w międzynarodowych zawodach o puchar im. Gordon-Benneta. Wiadomości jednak o ich lądowaniu są bardzo skąpe. Kierownictwo zawodów dotychczas ma tylko jedną oficjalną wiadomość o lądowaniu balonu belgijskiego „Bruxelles” z załogą pp. Quersin i Schelle. Lądowali oni w poniedziałek o godz. 12-ej m. 10 w odległości 15 km. na północ od Smoleńska.

Za pośrednictwem sowieckiej agencji telegraficznej TASS otrzymano wiadomość o lądowaniu balonu szwajcarskiego „Zürich III”, na północny wschód od Leningradu, w okolicy Pietrowzowska w prowincji Karelia. Kierownictwo zawodów nie otrzymało jednak żadnej depechy od załogi tego szwajcarskiego balonu, t. j. dr. Tilgenkampa i Boscha. Także wiadomości o lądowaniu balonu „Zürich III” nie można uważać za oficjalne.

Opóźnienie w nadchodzeniu depech trzeba tłumaczyć trudnościami komunikacyjnymi oraz możliwością znacznych odległości pomiędzy miejscem lądowania balonów, a najbliższym urzędem pocztowym.

W środę rano nadeszły znowu dwa nowe meldunki, rzucane przez aeronautów w czasie lotu nad Polską.

Otrzymał meldunek z balonu „Warszawa II”, podpisany przez kpt. Hynka. Meldunek ten brzmi, jak następuje:

— Dnia 30 sierpnia godz. 8 m. 43 wieczorem. Lecimy 5 km. na północ od Janowa Podlaskiego. Pierwszy meldunek zrzuciliśmy koło Kałuszyna. Lecimy z szybkością około 45 km. na godzinę. Jest pogodnie, księżyc widoczny nad ziemią — miejscami mglisto. Hynek.

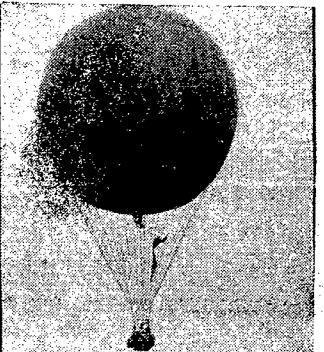
Meldunek kpt. Hynka znalazł w kolonii Michalin w pow. brzeskim p. Stanisław Szlifierczyk.

W pobliżu Węgrowa p. Rajmund Świąta, mieszkaniec wsi Ruchna, znalazł meldunek od załogi francuskiego balonu „Maurice Mallet”. W meldunku tym z godziny 6-ej m. 40 wieczorem dnia 30-go sierpnia wiadomo tylko, że aeronauci francuscy lecili na wysokości 800 mtr.

W środę około godz. 13-ej nadeszła do kierownictwa zawodów depecha od francuskiej załogi balonu „Maurice Mallet” pp. Dollfusa i Jaqueta.

Aeronauci francuscy telegraficznie donoszą, że wylądowali w odległości 60 km. na północno-wschód od miasta Kalinin (Twer) koło miejscowości Ramecki (na dwa te miejscowości została niewątpliwie w czasie transmisji telegraficznej przekreślona).

Balon „Maurice Mallet” wystartował w niedzielę pierwszy o godz. 17-ej. We



Balon niemiecki „Augsburg”, który wylądował 100 km. na południe od Motwatyce w odległości 920 km. od Warszawy w kierunku Moskwy.

dle pierwszych obliczeń, balon ten przebył w linii powietrznej odległość 1,150 km., balon „Bruxelles” natomiast około 800 km.

Moskwa. — Balon niemiecki „Augsburg” z załogą E. Frank i J. Bauderer, wylądował dnia 31 sierpnia o godz. 15-ej m. 58 w okręgu Leningradu, w pobliżu stacji kolejowej Wyczkowo, na linii Psków — Bologoje.

Warszawa. — Zśród balonów, biorących udział w zawodach Gordon-Benneta, drugi balon belgijski „Belgica” wylądował w odległości około 20 km. na północ od Smoleńska. Balon ten przebył przeszło 800 km.

Poza tem wzdłuż całej drogi ustawione były liczne stráže G. P. U.

LOTNICY ANGIELSCY ZA PIENIĄDZE WALCZA PO STRONIE CZERWONYCH

Londyn. — Według brytyjskich doniesień z Madrytu: 21-letni student z Oxfordu, John Wilson, który jako lotnik walczył po stronie czerwonych, został ranny w czasie walki z 3 samolotami powstańców. — Obecnie czerwoni wielbią Wilsona, jako bohatera swego lotnictwa.

„Daily Express” donosi, że w poniedziałek odjechało do Hiszpanii 5 lotników angielskich, by po stronie rządu madryckiego walczyć przeciw powstańcom. Ich przywódca Charles Kennett, b. lotnik wojskowy, oświadczył, że agent rządu madryckiego przyjechał do Londynu z 40.000 funtów, by zwerbować lotników angielskich. W Hiszpanii będą lotnicy angielscy otrzymywać 200 funtów miesięcznie.

W piekło barcelońskim

Paryż. — „Echo de Paris” zamieszcza relację sprawozdawcy pewnego skrajnie lewicowego pisma partyjnego o sytuacji w Barcelonie. Sprawozdanie to zasługuje tembardziej na uwagę, że jego autora nie można posądzać o uprzedzenie.

Sprawozdawca oświadczył, że ma wrażenie, jakoby powrócił z piekła.

Kto chce odwiedzać pewne dzielnice w

Barcelonie, ten faktycznie naraża swoje życie. On sam wspólnie z kolegami zawodowymi musiał często zmieniać hotel, by uniknąć rewizji niepowołanych elementów czerwonych.

Celem niewzbudzenia podejrzeń, dzień nikt nie nosił zniszczonego ubrania. W Barcelonie niema kobiety, która by odważyła się wyjść na ulicę w kapeluszu. W ciągu dnia i nocy odbywają się mordy.

Commentarz w Barcelonie przyjmuje codziennie przeciętnie 40 ofiar.

Anarchiści i komuniści zastrzegali się przeciw zamieszaniu przez francuskie dzienniki lewicowe wiadomości ze źródeł powstańczych, a również nie noszą „jakiegokolwiek krytyki swej działalności. — Z tych względów skonfiskowano w ciągu ostatnich 2-ch tygodni raz „Humanite”, a 3 — 4 razy „Populaire”. Jedynie tylko „Oeuvre” i „People” nie były konfiskowane.

Zarząd Barcelonie nie troszczy się zupełnie o polecenia, jakie otrzymuje z Madrytu, a anarchiści i komuniści odnoszą się w podobny sposób do poleceń rządu katalońskiego.

Za plecami kobiet i dzieci chowają się czerwoni.

Burgos. — Powstańcy komitet obrony w Burgos opublikował następującą notę, piętnującą okrucieństwa czerwonych:

— Całemu cywilizowanemu światu podaje się do wiadomości niesłychane, przezące wszelkim zwyczajom wojennym, postępowanie komunistów w Fuenterrabii, którzy wobec naporu oddziałów powstańczych, utworzyli w tej miejscowości mur z żywych ciał ludzkich, wybierając swoje ofiary z wśród kobiet i dzieci, przebywających tam na lotnisku, których mężowie i ojcowie walczą po stronie powstańców.

Własne rodziny komuniści usunęli z Fuenterrabii, a sami chronią się poza szansem żywego muru, wystawiając go na strzał przeciwnika.

ŚMIERĆ DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO W HISZPANII.

Paryż. — Korespondent wojenny „Intransigeant” p. Guy de Traversay udał się samolotem na wyspy Balearskie, aby śledzić bitwę w obozie wojsk rządowych. Jednakże od dwóch tygodni nie dał redakcji znaku życia. Dopiero dziś „Intransigeant” otrzymała wiadomość, że p. Traversay zginął dnia 17-sierpnia pod Majorką, i że

Bogactwo

witamin, soli fosforowych i wapniowych zawarte w płatkach owsianych

Knorr

przywraca siły przy ogólnych niedomaganiach i osłabieniach. Płatki owsiane „KNORR” spożywane codziennie na śniadanie lub kolację podtrzymują zdrowie i samopoczucie.

aczkolwiek papiery jego zostały odnalezione, to jednak zwłok nie znaleziono.

Równocześnie agencja Ruetera donosi, że p. Traversay został zabity podczas bitwy pod Majorką.

Wrażenie śmierci wybitnego dziennikarza francuskiego jest silne. „Intransigeant” domaga się od rządu francuskiego uzyskania bezzwłocznie wszelkich wiadomości i wyjaśnień co do okoliczności śmierci p. Traversay. Dziennik zaznacza, że chodzi tu o sprawę obchodzącą całą Francję.

Rewia partyjna z rewia armii

Berlin. — Tegoroczny kongres partyjny, do którego czynione są już od wielu tygodni przygotowania, będzie nie tylko rewia zjednoczonych sił partyjnych lecz i rewia armii. Rząd narodowo socjalistyczny pragnie pokazać najszerszym warstwom ludności, że zbrojenia Rzeszy postępują naprzód, że nie napróżno zatem wymaga się od społeczeństwa ofiar na ten cel. Jednocześnie zaś powtarzają się teraz coraz częściej przy okazach wielkich uroczystości rewii armii w obecności szerokich mas ludności mają za cel zaznajomienie społeczeństwa z praktycznym działaniem armii i sprzętu wojennego, oświadczenie społeczeństwa z lukiem dzieł... i wojną. W pokazie armii w Norymberdze udział wzięli: ok. 20 tys. żołnierzy wszelkich kategorii wojskowych, 5.000 oficerów, 400 samolotów wraz z pokazami działania artylerii przeciwlotniczej. Poza tym wykonane będą ćwiczenia zmotoryzowanych pułków i pokazów tanków. Odbędą się więc manewry w małym stylu. Na kongres tegoroczny oczekiwany jest niebawem zjazd przeszło miliony widzów w tym wielka ilość z zagranicy

Kongres FIDAC'u rozpoczęty w Warszawie

Warszawa. — We środę rano otwarty został uroczystość w Warszawie 17 Kongres FIDAC-u.

Już po raz drugi przedstawiciele organizacji kombatanckich jedenastu państw zjednoczonych w FIDAC'u, zjechali się na obrady do Warszawy.

Kongresy organizacji b. żołnierzy, uczestników wojny światowej odbywają się co roku w innym z zreszonych krajów.

Po raz pierwszy kongres FIDAC'u odbył się w Warszawie 1926 roku.

Uroczystość otwarcia kongresu na ratuszu warszawskim poprzedzona została Mszą św., połową, która rozpoczęła się na Placu Józefa Piłsudskiego o godz. 9-ej rano.

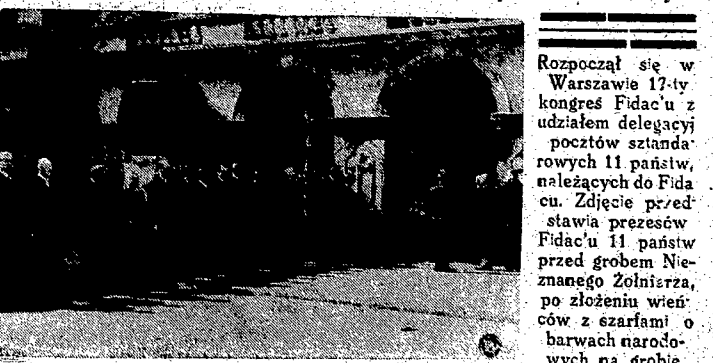
Mszę św. odprawił ks. J. Whith, profesor uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie, wiceprezes FIDAC'u

na Stany Zjednoczone A. P. Na Mszy obecny był minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, J. E. ks. bp. W. P. dr. Gawlina, generałowie: Malinowski, Olszyna-Wilczyński i Skierski.

Po skończonej Mszy nastąpił wielce uroczysty moment wręczenia sztandaru 9 p. strzelców konnych sztandarowi ofiarowanemu przez p. Jerzego Zarbyskiego, potomka najstarszej rodziny emigrantów polskich w Stanach Zjednoczonych.

Sztandar ten został przewieziony z Ameryki do Polski przez majora armii amerykańskiej, oficera służby czynnej, Polaka B. T. Anuskiewicz, który jest członkiem delegacji Stanów Zjednoczonych na obecny kongres FIDAC'u.

Sztandar 9 p. strzelców konnych



Rozpoczął się w Warszawie 17-ty kongres FIDAC'u z udziałem delegacji pocztów sztandarowych 11 państw należących do FIDAC'u. Zdjęcie przedstawia przeszedł FIDAC'u 11 państw przed grobem Nieznanego Żołnierza, po złożeniu wienieców z szarfami o barwach narodowych na grobie.

Podróż Stalina

w... pociągu pancernym.

Wiedeń. — Prasa tutejsza przedrukowała rewelacje „Matina” z Moskwy, wedle których Stalin miał ciężko zachorować. Dziennik francuski przypomina, że Stalin zachorował już w r. 1935 na wstręt i, że przez 3 miesiące wstrzymał się musiał wówczas od wszelkiej pracy. Pogłoski o jego chorobie znalazły potwierdzenie o tyle, że Stalin nie przybył na przedstawienie teatru gruzińskiego, odbywające się co roku na Kremlu na wyrażenie życzenia Stalina.

Berlin. — Dziennik „12-Uhr-Blatt” przynosi korespondencję swego warszawskiego sprawozdawcy na temat wyjazdu Stalina do jego miejsca rodzinnego — Georgiewska.

Otóż korespondent dowiadyuje się z miarodajnego źródła, że Stalin zaniepokoił się opóźnieniem, odkrytą u najbliższych jego rodaków i pod pozorem „podróży wypoczynkowej” wyjechał do osobiście na miejsce, aby zająć się tą sprawą.

Uciążliwa podróż z północy na południe kraju odbył Stalin w pociągu pancernym, któremu towarzyszyły dwie pancerne lokomotywy. W środku pociągu znajdował się wagon sypialni, lecz mówiono, że Stalin nie korzystał z niego.

Kino „Eden” Dziś w czwartek po raz ostatni METROPOLITAN.

Miejski Teatr Kameralny

W czwartek d. 3 i piątek 4 września o g. 8.30 w. oobędzie się

WIECZOR

humoru, piosenek i tańca

w wykonaniu artystów scen warszawskich
Maria Chmurkowska — znana gwiazda filmowa, **Xenia Grey** — primadonna operetki warszawskiej i poznańskiej, **Irena Jedyńska** — primabalerina opery poznańskiej **Marjan Demar** — świetny tenor, znany z radia i płyt, **Jerzy Klimaszewski** — artysta teatrów warszawskich.

jest kopia chorągwi, która na krótko przed bitwą pod Savannach siostry Morawianki ofiarowały Kazimierzowi Pułaskiemu.

Delegacje państw, biorących udział w kongresie, przeszły następnie ku grobowi Nieznanego Żołnierza, przezi si poszczególnych delegacji krajów zrzeszonych w FIDAC'u złożyli wieńce za szarfami o barwach narodowych. W czasie, gdy delegacje składały wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, orkiestra wojskowa grała hymn narodowy danego państwa, a na maszt wciągano sztandar państwowy.

W ten sposób kolejno rozpostarły się na 11-tu masztach chorągwie Belgii, Czechosłowacji, Francji i Wielkiej Brytanii, Italii, Portugalji, Jugosławii, Rumunii, Stanów Zjednoczonych A. P. i Polski.

Po skończonej uroczystości uformował się pochód. Na czele szły władze FIDAC'u i przedstawiciele generacji, dalej maszerowali delegaci poszczególnych delegacji wszystkich zrzeszonych krajów.

Pochód zamykały poczty sztandarowe polskich organizacji b. wojskowych oraz kompania Zw. Rezerwistów.

Otwarcie XVII Kongresu FIDAC'u nastąpiło w wielkiej sali rady miejskiej, udekorowanej chorągwami o barwach narodowych wszystkich państw, biorących udział w kongresie. W pierwszym rzędzie zajęli miejsca przedstawiciele rządu z p. min. Kościalskowskim, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz generacja. W chwili wejścia na salę p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego orkiestra odegrała hymn narodowy.

W przedmym kongresu zasiadli: hr. 'Adrian van der Burch, przewodniczący FIDAC'u, gen. dr. Roman Górecki, prezes honorowy FIDAC'u, prezes Federacji polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Marchel Heraud, prezeska żeńskiego FIDAC'u, Malewski, weteran z 1863 r., Lampert, wiceprezes FIDAC'u na Francję, wiceprezydent m. Warszawy Pohoski i poseł Jan Wałewski, sekretarz generalny Zw. Rezerwistów.

Kongres otworzył krótkim przemówieniem prezes van der Burch, który wezwał wszystkich obecnych do uczczenia pamięci poległych żołnierzy minutą milczenia. Następnie zabrał głos p. wiceprezydent Pohoski, który powitał XVII Kongres międzysojuszniczej Federacji b. kombatanów. Przemówienie to przetłumaczył następnie na język francuski p. mjr. A. Bogusławski.

ZGŁOSZENIA LIST WYBORCZYCH

Łódź. — Do głównej komisji wyborczej wpłynęły w ciągu środy dalsze listy z kandydatami na radnych.

Stron. narodowe zgłosiło 10 list, we wszystkich 10-ciu okręgach. Listy te otrzymały różne numery w poszczególnych okręgach.

Ponadto we środę zgłosił swe listy

Bund, zjednoczony z robotniczą lewicą sjonistyczną. Listy te otrzymały również różną numerację w poszczególnych okręgach. Lewica żydowska ubiega się o mandaty w 9-ciu okręgach, t. j. we wszystkich, z wyjątkiem szóstego.

We czwartek o godz. 17 upływa ostateczny termin składania list.

Groźny pożar

zniszczył pracownię artystów.

Warszawa. — We środę popołudniu wybuchł groźny pożar w 6-piętrowej narożnej kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 75 i Wilczej 35. W domu tym na VI piętrze zajmowali mieszkania na pracownię znani artyści Antoni Gawiński, Irena Pokrzywnicka-Borowska, oraz rzeźbiarz Stanisław Jackowski.

Około godz. 4-tej popołudniu powstał ogień w małej wieżyczce na dachu. Płomienie z szaloną szybkością przeniosły się do mieszkania Gawińskiego, który niezwłocznie zaalarmował straż ogniową. Zanim jednak przybyła pomoc, ogień przyczynił się do lokalu Pokrzywnickiej, Jackowskiego, oraz Marii Jeziorańskiej.

Pożar strawił u Gawińskiego ceną bibliotekę oraz dzieła sztuki. W

pracowni Jackowskiego zniszczone zostały rzeźby, rysunki, projekty. W mieszkaniu Pokrzywnickiej uległy m. in. zniszczeniu makata renesansowa i antyki. W mieszkaniu Jeziorańskiej spłonęło całe urządzenie z wieloma antykami, a zdolano wyratować jedynie komodę antyczną, z czasów Ludwika XVI.

Na miejsce przybyły 4 oddziały straży ogniowej. Podczas akcji ratowniczej, zalane zostały wodą mieszkania na V piętrze, należące do inż. Eugenjusza Raabe oraz Wacława Knolla. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin. Przez ten czas ruch kołowy był zupełnie wstrzymany. Poza mieszkaniem spaliło się 50 m. kw. dachu.

Wieczorowe Pryw. Doksztalające KURSY GIMNAZJALNE

T. N. S. W.

z programem gimnazjów państwowych, zatwierdzone przez Kuratorjum O. S. K.

PRZYJMUJĄ WPISY

do klas 1. 2. 3 i 4 - ej nowego typu oraz klas 6. 7 i 8 - ej typu human. i matem. — przyrodm.

Wykładają sily wybitne. Opłaty niskie. Kancelaria czynna codziennie od 16 do 19 - ej Aleja Wolności 17. 2-gle piętro wejście końcowe

KRONIKA

Częstochowa
 4
 WRZESNIA
 Piątek

Dziś — Rozalii pn.
 Jutro — Wawrzyńca.
 Wschód słońca o godz. 5.01
 Zachód „ „ „ 18.25
 Wjazd Jana Kazimierza do Krakowa po wypędzeniu Szwedów w 1656 roku.

— **Adoracje kapłańska.** Dziś, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się adoracja kapłańska Najświętszego Sakramentu w kaplicy Sióstr Zmartwychwstań Pańskiego, ul. Najśw. Marij Panny 60, o godz. 18 ej.

Z uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się nowy rok szkolny. Młodzież i działawa powrocie z 2-miesięcznych wyczasów letnich zapelnia już dziś rano mury szkolne, a ze swych uczelni pod wodzą kierowników i wychowawców udala się ze sztandarami i orkiestrami na czele przed szczyt Jasnej Góry, gdzie o godz. 9-jej i pół r. odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Szeregi młodzieży ze szkół średnich i działawy ze szkół powszechnych zapelnia plac przedszczytowy, ustawiając się w pokaźnej liczbie kilku tysięcy pod murami klasztoru. Oprócz nauczycielstwa towarzyszyli działawie liczni rodzice i opiekunowie.

Uroczystą mszę św. przed ołtarzem szczytowym odprawił ks. kanonik pref. A. Grochowski w asyście ks. pref. Giełtyngiera i ks. pref. Gawrona, piękne zaś kazanie, dając młodzieży wskazania na nowy rok nauki i pracy, wygłosił ks. prof. dr. B. Kasprzak. Podczas nabożeństwa młodzież śpiewała pieśni religijne oraz na zakończenie hymn: „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie młodzież powróciła w szeregach przy dźwiękach orkiestr od swych uczelni, gdzie odbyły się krótkie lekcje informacyjne, poczem rozeszła się do domów. W piątek od rana stawi się już do normalnych zajęć szkolnych.

Drogie młodzieży naszej i działawie życzymy na progę nowego roku szkolnego, aby pełna zasobów świeżych sił i energii zabrała się raźnie do zajęć, zyskując jak najpomysłniejsze postępy w nauce ku pożytkowi własnemu, społeczeństwa i kraju.

Tydzień L. O. P. P.

od 24-go września do 1-go października

Z organizacyjnego zebrania Komitetu.

W ub. środę bezpośrednio po zebraniu Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego odbyło się w sali nr. 8 Ma-

gistratu zebranie organizacyjne Komitetu XIII-go Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej.

Zebranie zagal p. starosta B. Rogowski przemówieniem, w którym wskazał na cele dorocznego Tygodnia L. O. P. P., a więc propagandę zadań Ligi i zbiorke funduszy, przycakając zarazem rozwój i znaczenie lotnictwa, czego mamy żywe przykłady obecnie w Hiszpanii i z wojny w Abisynii.

Objęmuąc przewodnictwo zebrania, p. starosta zaprosił do stołu prezydialnego: pp. dyr. Artymiaka, prezesa Kona-

inż. Waligórskiego i p. Brykalska — na asesorów oraz sędzię Trzcinińskiego — na sekretarza.

Prezes czest. Obwodu LOPP. inż. Wiczorek przedstawił program „Tygodnia” w Częstochowie, wyznaczony w dniach od 24-go b. m. do 1-go października r. b. A więc w przeddzień rozpoczęcia „Tygodnia LOPP.”, t. j. dn. 23 b. m. — koncert orkiestry wojskowej na placu Pierackiego, dn. 24 b. m. — zabawa w „Polonii”, w niedzielę 27 b. m. — nabożeństwo przed szczytem Jasnej Góry lub wewnątrz Bazyliki (zbiórka o godz. 8-jej m. 30 r. w III Alei), o godz. 10-jej m. 30 — pochód propagandowy LOPP. ze sprzątem ratowniczym i przegląd drużyn na placu Pierackiego, o godz. 15-jej — zawody marszowe o nagrodę przechodnia LOPP., o godz. 16-jej — koncert w parku, dn. 1-go października — dancing; w czasie „Tygodnia” odbędą się zbiórki na rzecz LOPP. i pokazy ratownicze na placu Pierackiego.

W dyskusji postanowiono przekazać Komitetowi sprawę urządzenia lotów pasażerskich awionetkami nad Częstochową i zorganizowania odczytów popularnych, poczem program zaakceptowano.

Następnie utworzone zostały dwie sekcje Komitetu: finansowa i propagandowa. W skład sekcji finansowej powołani zostali: rejent Koss, — jako przewodniczący, p. Rogowska, p. Kossowa, dyr. Couturon, dyr. de Hagen, dyr. Baranowski, sędzia Keller, dyr. Rządkowski, dyr. Naze, dyr. Jose, p. Niedźwiedzki, dyr. Szwarc, p. Stiller, rejent Jarczewski, mecenas Paciorkowski, prezes Wajcht, p. Gembarzewski, dyr. Wysoki, p. Usakiewiczowa, p. Strokolowska i p. Wiczorkowa; w skład sekcji propagandowej: dyr. Artymiak, — jako przewodniczący, dyr. Matuskiewicz, dyr. Idzikowska, dyr. Płodowski, dyr. Smółski, p. Brykalska, red. Wilkoszewski, red. Stankiewicz, red. Szadkowska, insp. Ormańczyk, inż. Wróbel, nac. Stala, prof. Nowicki, dr. Kon, p. Rosenberg, p. Żerzycki, dyr. Lepszyn, p. Poliszewski, ks. red. Mondry, radca Cholewicki, prezes Jarzbiński, prezes Jarmulowicz, p. Bajdecki, mgr. Orłowski, dyr. Szwarc, radca Nowicki, dowódce pułków, inż. Waligórski, mecz. Bogobowicz, dyr. Brodzikowski, inż. Kiec.

Na ten zebranie zakoficowano.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie

WZNOWIENIE PRAC KOMITETU OBYWATELSKIEGO.

W ub. środę o godz. 6-jej wiecz. odbyło się w Magistracie, w sali nr. 8, zebranie Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie, celem uzupełniania wyborów prezydium oraz wznowienia prac tegoż Komitetu.

W obecności kilkudziesięciu przybyłych osób, przedstawiceli władz, duchowieństwa, wojskowości, instytucji i organizacji, zebranie zagal p. starosta B. Rogowski, który przedstawił w przemówieniu dotychczas zatwierdzone przez Nacz. Komitet projekty budowy p o m i k ó w Marszałka w 4-ch głównych miastach z Warszawą na czele, działawie projekt wznieśnienia pomników w miastach prowincjonalnych. Z projektami wznieśnienia pomników Marszałkowi wystąpiła Częstochowa, jako miejsce corocznego n aplowy milionowych rzesz patniczych z całego kraju, dalej Katowice, proponując wybudowanie pomnika w punkcie zbiegających się trzech dawnych granic zaborczych, oraz Kielce, jako miejsce historyczne związane z pierwszymi działaniami wojennymi Marszałka. Wybór i kolejność miejsc rozstrzygnie Nacz. Komitet w Warszawie, jak też i kwestie, czy i gdzie należałoby wybudować pomnik, czy też obiekty użyteczności publicznej. W związku z planem ogólnym było zarządzenie, aby wszelkie zebrane na ten cel sumy przesyłać do Nacz. Komitetu, który zajmie się rozdziałem sum, to też część kwot przesłano do Warszawy, a część ofiar wcześniej zebranych znajduje się na miejscu w K. K. O. do dyspozycji Nacz. czy miejscowego Komitetu. Wskutek wyjazdu z Częstochowy p. generała Stachiewicza i b. prezydenta Maciekiewicza trzyosobowe prezydium Komitetu uległo zdekomploatowaniu, w prezydium pozostał bowiem tylko p. starosta. Obecnie należy uzupełnić prezydium i wznowić prace Komitetu, aby gdy nade-

dzie moment właściwy, móc wykażać się odpowiednimi rezultatami. Trzeba bowiem zauważyć, że Nacz. Komitet wobec częstochowskiej delegacji uzależnił projekt wznieśnienia pomnika Marszałka w Częstochowie od uprzedniego zrealizowania budowy pomnika w Warszawie, kopcą na Sowińcu i cmentarza na Rossie, z których dwie ostatnie prace zostały już ukończone.

Przewodniczący p. starosta Rogowski zaprosił do stołu prezydialnego: pp. dyr. Płodowskiego, O. Bogumiła Natkańskiego, dyr. Couturon i dyr. Baranowski — na asesorów oraz nac. Stalę — na sekretarza.

Następnie nac. Stala odczytał protokół z organizacyjnego zebrania Komitetu z dnia 6 czerwca 1935 r., zawierający powzięte wówczas uchwały budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego na placu Pierackiego, skład Komitetu Honorowego, prezydium Komitetu Wykonawczego i dwóch sekcji: finansowej i propagandowej.

Przewodniczący sekcji finansowej dyr. Baranowski przytoczył w sprawozdaniu, iż kilkakrotnie zwoływał posiedzenia w różnych terminach, jednakże przybywało zazwyczaj tylko kilku członków sekcji, bądź też nawet nikt się nie pojawiał, tak że posiedzenia bywały odwoływane. Komitet posiada obecnie na swoim koncie w K. K. O. sumę 5,949 zł.

Przystąpiono do uzupełnianego wyboru prezydium Komitetu Wykonawczego, w związku z czem zabrał głos mgr. Z. Orłowski, wskazując, że obok osób oficjalnych nalezy powołać do prezydium obywateli osiadłych w Częstochowie od dawna, aby była zachowana ciągłość pracy i aby czynnik obywatelski z różnych warstw i zawodów był w Komitecie reprezentowany, a wówczas pocignie się do współdziałania całe społeczeństwo. — W dyskusji na ten temat wypowiedziało

Kino „LUNA“
Mały Marynarz
 Arcywesoła komedia muzyczna.
 M. Bogda, F. Firtner, Brodniewicz.
 Początek seansów 5, w sobotę 4.30, w niedzielę 3.30. Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.

się kilku mówców, poczem w czasie przerw ugodniono nazwiska członków prezydium, skład którego rozszerzono do 18-tu osób. Przez akklamację powołani zostali do prezydium: pp. starosta, dowódca Dywizji, prezydent miasta, prezes Federacji oraz imiennie: ks. prałat Wróblewski, dyr. Płodowski, insp. Ormańczyk, dr. Mikulski, dr. Szaniawski, mec. Winnicki, red. Wilkoszewski, radca Cholewicki, dyr. Couturon, dyr. Stalens, prezes Jarzebiński, radca Musiał, prezes Jarmulowicz i p. Rozenberg. — Prezydium dokona wyboru przewodniczącego i przewodniczących istniejących sekcji. Po nie obowiązującej dyskusji na temat wyboru miejsca i formy pomnika na tem zebranie zakończono.

— Uczniowie, którzy nie uzyskali promocji. Wskutek przeprowadzonej reformy szkolnictwa średniego i likwidacji klas VI dotychczasowego typu, znalazło się w trudnym położeniu wielu uczniów i uczennic, którzy w ub. roku nie uzyskali promocji do następnej klasy. Ministerstwo oświaty zdecydowało przyjąć z pomocą tym drugorocznym przez zezwolenie im na składanie egzaminów w charakterze eksternistów w końcu roku szkolnego 1936-37, o ile odbywać oni będą w tym okresie naukę domową. — Egzaminu te będą się odbywały według specjalnego uławnionego programu.

— **Wiecej humoru, piosenek i tańca w teatrze Kameralnym.** Dziś, w czwartek, oraz w piątek odbędą się w teatrze Kameralnym dwa występy artystów scen warszawskich w „wiecezoch humoru, piosenek i tańca”. Udział biorą: Maria Chmurska — artystka filmowa, Xenia Grey — primadonna operetki warsz., Irena Jedyńska — primabalerina opery poznań., Marian Demar — tenor, znany z radia i płyt oraz Jerzy Klimaszewski — piosenkarz teatrów warsz. W programie najnowsze przeboje Warszawy. Ceny miejsc od 85 gr. Początek w. obydwa dni o godz. 8.30 w w.

Początek sezonu

Wrzesień — to jest, a przynajmniej początek sezonu jesienno. We wszystkich dziedzinach życia, które w ciągu dwu miesięcy oddawały się blagim wyczasom, rozpoczyna się ruch. Ożywienie panuje też wśród graczy loteryjnych, bo właśnie 9 września rozpoczyna się klarownie czwartą klasę trzydziestą szóstą Loterii Państwowej, by zakończyć się dwudziestego ósmego tegoż miesiąca wylosowaniem głównej wygranej — miliona złotych.

Zresztą nie tylko milion stanowi atrakcję tego ciągnięcia. Dzięki pewnym posunięciom, jak na przykład skasowanie wygranych seryjnych oraz ciągłych specjalnych i t. p., można było dokonać w planie znan bardzo dla graczy wylosowania po sto tysięcy złotych i od trzech wygranych po sto tysięcy złotych i dziesięciu po pięćdziesiąt tysięcy, wprowadzono cztery nowe wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda; zwlok szono ilość wygranych po dwadzieścia tysięcy złotych, z dziesięciu na piętnaście, zaś wygranych dziesięciu, których wysokość ustalono na dwadzieścia pięć tysięcy złotych, z czterem na siedemnaście i t. d. A zatem, jak widać, szanse są uzyskania jednej z większych lub średnich wygranych znacznie się zmogły.

Poniżej od ciągnięcia dzieli nas już kilka dni, przeto należy spieszyć się z odnowieniem losu. Szczęścia powinni spróbować również ci, którzy w czasie wakacji letnich zaniedbali grę w pierwszych trzech klasach bieżącej loterii; możliwości są tak duże, iż wydatek na los bardzo im się opłaci może.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 3-go na 4-go bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Z Sądu Okręgowego

Zabójca brata przed sądem.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę niejakiego Józefa Sałajczyka, lat 18, zam. przy ul. Rynek Narutowicza 32. Sałajczyk w dniu 31 maja b. r. zamordował swego starszego brata, Jana, który spał na trawniku przy szpitalu na Zawodziu. Sałajczyk dokonał mordu, zadając bratu kilka potężnych uderzeń młotkiem w skroń. Na rozprawie zabójca przyznał się do winy, oświadczając, że do morderstwa skłoniło go postępowanie brata, który był nalogowym pijakiem i maltretował rodzeństwo oraz matkę, przyczem wymuszał od nich pieniądze. Świadczenie zawiadania do sprawy potwierdzili szczegółowo podane przez oskar-

żonego. Sąd skazał Józefa Sałajczyka na dwa lata więzienia.

— **Chciał ukraść ubranie.** Zatrzymano Stefana Korzonka, zam. przy ul. Rynek Wieluński, który z altany przy ul. Paulińskiej nr. 55, usiłował dokonać kradzieży ubrania.

— **Zaginiony chłopiec.** Degudaj Marjara (Mirowska 87) zameldowała w policji, że w dniu 30.VIII b. r. syn jej Jan Degudaj, lat 11, wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— **Napad z siekierą w rękę.** Wrona Tekla, zam. przy ul. Elżbiety nr. 8 zameldowała w policji, że w dniu 1 b. m. została pobita przez Władysława Brajera i jego żonę, zam. przy ul. Elżbiety, przyczem Brajer uderzył ją siekierą w rękę i przejął jej palec.

Dwa worki pieprzu

pochodzące z przemytu skonfiskowano w Częstochowie. W tych dniach ruchliwa Brygada Kontroli Skarbowej (Akeyz) wpadła na trop przemytnicy do Częstochowy dwóch worków pieprzu. Po śladach trafiono do hurtownika żydowskiego Szyi Kolina, ul. Ogrodowa 6, gdzie znaleziono rzeczywiście pieprz pochodzenia niemieckiego. Pieprz oczywiście został skonfiskowany, a przeciwko Kolinowi sporządzono protokół. Czeką go sprawa sądowa. Wypadek powyższy nie jest odosobniony i jest już dowiedzione, że przemytem zajmują się przeważnie żydzi, którzy nawet dopuszczają się fałszowania towarów, byle móc jak najwięcej zarobić.

Wesoła libacja

i smutny koniec zabawy. Majejski Franciszek, zam. przy ulicy Kordeckiego 41, w dniu 2 b. m. korzystając z dobrej pogody udał się wraz z żoną Franciszką i synami Stefanem i Józefem na łąki.

Tutaj rodzina przystąpiła do wesołej uczty. Po obfitem uraczeniu się wódka w mamę Majejską wstąpił nagle wojowniczy duch. Na skutek podburzenia przez nią, obaj synowie obili własnego ojca tak dotkliwie, że zameldował o tem w policji.

Libacja została uwieczniona w protokole.

Schwytanie przemytnika

ze znaczną ilością spinek. Onegdaj urzędnicy Brygady Kontroli Skarbowej (Akeyz) w Częstochowie wespół z policją, stojąc na tak zwanych czołach pomiędzy wsiami Kżasawą a Floraki, gm. Rędziny — na drodze przytrzymali młodego osobnika, który posiadał przy sobie znaczny przemyt.

Przy osobniku, którym okazał się Józef Adamczyk, zam. w Zawierciu, przy ul. Borowej 3, znaleziono 1 kg. i 250 gr. spinek do kolnierzyków oraz 20 dkg. spinek metalowych luksusowych, ponadto znaczną ilość brzytw — wszystkie niemieckiego pochodzenia.

Zatrzymany przyznał się do przemytu oświadczając, że nabył towar od nieznanego osobnika, celem spieniężenia go, aby tym sposobem zarabiał, bo jest bezrobotny.

Za spinki w ilości ponad 2,000 sztuk zapłacił 50 zł. w Dąbrowie Górniczej, przyczem osobnik ów miał go uprzedzić, aby ostrożnie handlował.

Nie udało się to Adamczykowi, tylko dzięki czujności urzędników Brygady.

— **Zameldował o pobiciu.** Małoszyc Kazimierz, zam. przy ul. św. Barbary nr. 42, zameldował w policji, że na ulicy św. Barbary zaczepiony został przez Karłuba Henryka (ul. św. Barbary 42) i innych 5-u osobników, którzy bez żadnego powodu pobili go.

Kronika sportowa

Z kl. „Victoria”. Dziś, w piątek, o godz. 19-ej w lokalu Klubu, ul. Najśw. Panny Marji 61, odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej K. O. S. „Victoria”.

Cracovia tylko remisuje... W niedzielę odbyły się ostatnie grupy rozgrywek o wejście do Ligi: W Częstochowie Brygada — Unja (Lublin) 6:2. W Poznaniu AKS Chorzów — HCP Cegielski (Poznań) 7:3. W Hajdukach Cracovia — RKS (Hajduki) 0:0. W Stryju Pogoń — Polonia (Przemysł) 2:1. Ostatecznie do finałów rozgrywek, które zaczynają się 20 września, wcho-

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Ks. Kard. Marmaggi u Papieża

Citta del Vaticano, 3.9. — Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej ks. kardynała Marmaggi, który powrócił z synodu w Częstochowie. Kardynał zdał Ojcu św. sprawę z prac synodu, w których uczestniczył w charakterze legata papieskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania Ojciec św. wyraził ks. kardynałowi Marmaggiemu swe zadowolenie.

Widoki rozejmu

ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW W ST. JEAN DE LUZ.

Paryż, 3.. — Ambasador argentyński w Hiszpanii hr. Mancilla oświadczył, iż udało mu się nareszcie nawiązać kontakt między Madrytem a Burgos. Obydwie strony wyznaczyły już pełnomocników, którzy mają w najbliższych dniach przybyć do St. Jean de Luz.

MIN. PAUL BASTID W WARSZAWIE

Warszawa, 3.9. — Na zaproszenie rządu polskiego francuski minister przemysłu i handlu Paul Bastid opuści w dniu 10 września Paryż, udając się do Warszawy. Min. Bastid bawić będzie w Polsce do dn. 14 września.

dż: Brygada (Częstochowa), AKS Chorzów, Cracovia i Śmigły (Wilno). Charakterystyczne jest, że Brygada i AKS zakwalifikowały się do finałów jedynie dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Wyniki jeźdźców w Rydze.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów konych w Rydze rozegrano konkurs o nagrodę ministra spraw wojсковych Łotwy. Konkurs składał się z 2ch części. W części po zliczeniu punktów karnych i czasu zawodników ustalono następującą kolejność nagród: 1) por. Broks (Łotwa) na Klajps 4 pkt., 2) por. Ozols (Łotwa) na Nargusie 8 pkt., 3) por. Gutowski na Warszawa 8 pkt., 4) rtm. Kulesza na Arce 8 pkt., 6) rtm. Sokołowski na Zbiegu 11 pkt., 7) por. Komorowski na Dunkanie 11 pkt., 8) por. Komorowski na Zefirze 12 pkt., 10) por. Komorowski na Zbój 16 pkt.

Przy równej ilości punktów decydował krótszy czas przebiegu. Ogółem Polacy na 27 nagród zdobyli 16.

Kwaśniewska wygrywa trójboj.

W Krakowie odbył się trójboj lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Polski. — Ogółem startowały trzy zawodniczki. Mistrzostwo Polski zdobyła po raz 4-ty Kwaśniewska, uzyskując 161 punktów, 2) Wiśniewska 112 pkt., 3) Skirlińska 100 mtr.: 1) Wiśniewska 14 sek przed Kwaśniewską 14,2 i Skirlińska 15 sek.; skok wzwyż 1) Wiśniewska 137,5 przed Kwaśniewską 135,5 i Skirlińska 128; rzut oszczepem: 1) Kwaśniewska 39,12 przed Wiśniewską 24,60 i Skirlińska 16,85 mtr.

Daniel nie powtórzy sukcesu.

W drugim etapie biegu kolarskiego dookoła Rumunji Focsan — Iacy 227 km. pierwsze miejsce zajął Rumun Tudose. Pierwszy Polak Duda przyszedł na 8-em miejscu. Zeszłoroczny zwycięzca Zygmunt Daniel zajął dalekie miejsce, brat zaś jego Leon, wycofał się.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Niemiec Busse. W poniedziałek kolarze odpocząwali.

Lekkoatleci Warty nie pojadą do Wilna.

Poznańska Warta, jedna z najlepszych drużyn lekkoatletycznych Polski, nie weźmie udziału w tegorocznych mistrzostwach, które odbędą się w Wilnie w końcu września. Przyczyną są względy oszczędnościowe. Rzeczywistym powodem jest jednak prawdopodobnie sprawa Heljasza.

Ważne dla p. p. malarzy!

Posiadamy na składzie, desente najnowsze (szablony) oraz walki do malowania ścian. Polecamy również dobre gatunki farb, pokostu i lakierów. **A. Żykwilńska i S-ka Aleja 16.**

OBRABOWANIE POCZTY.

Stanisławów, 3.9. — W nocy do urzędu pocztowego w Mikołajowie przewydzali się przez wybiec dziury w suficie w pokoju, w którym znajdowała się kasa. Włamywacze po rozporobieniu ogniotrwałej kasy skradli 2330 zł. w gotówce i 1.267 zł. w znaczkach pocztowych. Władze policyjne czynią energiczne poszukiwania suchwałych włamywaczy.

W TATRACH SPADŁ ŚNIEG.

Zakopane. — Pierwszy dzień wrzesnia przyniósł obniżenie się temperatury w Tatrach. Powodem tego był opad śnieżny, który w nocy na 1 wrzesnia nawiedził góry. Rankiem szczyty Tatr były przeproszone śniegiem.

Co się dzieje z balonami? NADAL BRAK WIADOMOŚCI.

Warszawa, 3.9. — Dziś do południa nie nadeszły żadne wiadomości o balonach, uczestniczących w zawodach o puhar Gordon Bennetta.

Poniżej balony tego typu mogą się utrzymać w powietrzu najwyżej 70 godzin, nie ulega przeto wątpliwości, że już ledwo waly, od chwili startu z Warszawy minęli bowiem około 100 godzin. Widocznie jednak balony po lądowaniu nie mogą nawiązać kontaktu ze światem.

OFIARY.

Na budowę domu wychow. im. Br. Alberta dla dzieci ulicy składa 5 zł. Żelawska. Sędzia Ziemiński na medze wyjątkową do rak Pań Miłosterdzia św. Wincencie a Paulo przy par. św. Barbary ul. 5, na komitet pomocy biednym bezrobotnym i ich dzieciom ul. 5. Według przyrzeczenia składam publiczne podziękowanie Najsłodszemu Sercu P. Jezusa i Matce Naisw. św. Antoniemu Padewskiemu i św. Tereni od Dzieciątka Jezus za otrzymaną łaskę. Jako ofiare składam 2 zł. na najbliższych do uzn. Redakcji — A. D.

STANCJA dla 2ch uczni lub uczennic, ul. Lubliniecka 476, Kupisińska. 2867

GALANTERYJNO-SPOZYWCZY sklep do sprzedania w okolicy podziągniejskiej niedrogo — byle zaraz. Wiadomość „Renoma”. 2427

POKÓJ umebowany z utrzymaniem lub bez, ewentualnie stancja dla uczennic, ul. Chłopińskiego 35-37 m. 4, I piętro. 2872

POKÓJ z całodziennym utrzymaniem dla uczni lub panów od zaraz do wynajęcia, ul. 3-go Maja nr. 28 m. 9. 2873

POTRZEBNA osoba inteligentna, znająca gospodarstwo wiejskie, domowe, gotowania. — Złogzenia tylko z odpisami świadectw i podaniem warunków do Sklepu „Gonia” pod „Solidna”. Pierwszeństwo absolwentki szkół gospodarszych. 2869

POTRZEBNI agenci do sprzedaży obrazów. Wiadomość ul. Bór nr. 29, Ociepa. 2881

PRZYBLAKAŁ SIĘ pies wilk. Odebrać można za zwrotem kosztów: Ostatni Grosz, kolonia Wrzeszowski, ul. Bochnińska. 2874

STANCJA dla uczniów. Dubielowa, ul. Lubliniecka nr. 46. 2875

STANCJA dla uczni lub uczennic. Warunki przystępne. — ulica Wieluńska nr. 26, Janowicz. 2429

ZGUBIONO książeczkę oszczędnościową K. K. O. pow. częstochowskiego Nr. 11896 wydaną na nazwisko Władysława Wróbla, ul. św. Teresy nr. 4. 2877

ZGUBIONO świadectwo szkolne Gimnazjum im. Świątkowego wydane na imię Danuty Piątkowskiej, uczennicy kl. VI. 2876

DUZY POKÓJ z wygodami do wynajęcia, ewentualnie dobra stancja dla uczni, ulica Jasnogórska nr. 32 m. 6. 2871

DO OBSŁUGI potrzebna służąca umiejająca gotować, uczciwa, ul. Straziaka nr. 29, u gospodarza. 2871

DO WYNAJĘCIA pokój ładnie umebowany, duży, frontowy, ciepły, z oddzielnym wejściem, może być z utrzymaniem, ul. Dąbrowskie go nr. 15 m. 1. 2879

PRZYJMĘ 2-ch uczni lub uczennice na mieszkanie, z życiem oddzielny pokój. Olejnik ul. Lubliniecka nr. 46. 2871

UNIEWAŻNIAM weksel in blanco na zł. 50.— z podpisem Kozłowskiego. 2865

POKÓJ umebowany, słoneczny, z oddzielnym wejściem, do wynajęcia, ul. Racławicka nr. 24 m. 2. 2860

PROFESOR matematyki przeprowadził się z ul. Jasnogórskiej nr. 7.9 na Aleję Wolności nr. 29, front. II piętro, i w dalszym ciągu przyspasia do matury oraz do wszystkich klas szkół średnich.

PRZYJMĘ uczennice na stancję, ul. 7-ii. Kamienic 21 m. 24. 2871

SALA z małym pokojkiem, pokoj z kuchnią, trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, od zaraz do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 59, II piętro. 2408

POKÓJ z utrzymaniem dla pp. urzędników, uczni lub uczennic, ul. 3-go Maja nr. 24 m. 2. 2425

MUNDURKI i faruczy szkolne polecane „Bazar Dziecięcy” — Aleja Kościuszki nr. 1/5. 2876

Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P.,
a założona w roku 1904-ym.

Szkoła Muzyczna L. Wawrzynowicza ul. ŚLĄSKA Nr. 6

Wydziały: fortepiano, skrzypiec i organu.
Zawodowy wydział dla organistów
z programem aprobowanym przez Władzę Duchowną. Zapisy nowych uczniów. Lekcje
w dn. 3 b. m.

„Zawisza czarny”

w Kopenhadze.

Harcerski jacht szkolny „Zawisza Czarny”, który wyruszył z Gdyni w drugą terenową podróż ćwiczebną z 47 harcerzami, zawiął do Kopenhagi. Po złożeniu wizyty w poselstwie polskiem przez kapitana statku gen. Marijusza Zaruskiego, posel polski wraz z małżonką oraz przedstawiciele skautowych władz duńskich podejmowani byli na jachcie. Następnie na pokładzie odbyło się ognisko harcerskie, obserwowane przez liczną zgromadzoną na wybrzeżu publiczność.

Skauici duńscy zaprosili harcerzy polskich na ognisko w Wilczej Dolinie pod Kopenhagą, gdzie w roku 1924 odbyło się światowe jamboree. Komisarz zagraniczny skautów duńskich, który uprzednio otrzymał na „Zawisza Czarnym” propozycję harcerski, wyczerzył gen. Zaruskiemu dla statku banderę skautów duńskich.

W czasie pobytu harcerzy polskich w Kopenhadze, postanowiono wspólnie z przedstawicielami skautingu duńskiego utworzyć Bałtycką Federację Skautów Morskich.

Jednocześnie z „Zawisza Czarnym” bawily w Kopenhadze wycieczki z Polski na statkach „Batory” i „Kościuszko”. Kapitanowie statków składali sobie wzajemnie wizyty, załoga harcerska odwiedziła również marynarzy okrętów polskich.

Następnymi etapami podróży „Zawisza Czarnego” będą Göteborg i Oslo.

Z KRAJU

(—) **Zbrodnicze zasady i przeszkody na szosach pod Warszawą.** Z Warszawy donoszą: Ostatnio często na szosach pod warszawskich podrużane są osie przed mioty, celem uszkodzenia opon przejeżdżających samochodów.

Zbrodniczy „liglarze” nieraz zupełnie barykadują drogi! Przed kilku dniami zdarzyło się, że na szosie pod Błocinami położono w poprzek drogi drzwi!

Samochód, którym jechał wyższy dostojnik państwowy, cudem uniknął katastrofy dzięki przytomności kierowcy. Po przeprowadzeniu dochodzenia, zatrzymano kilku wyrostków, którzy byli sprawcami położenia tej „barykady”.

(—) **„Potorad” Szmula Stopnickiego — z pod łózka.** Z Warszawy donoszą: Policja przeprowadziła rewizję u p. Szmula Stopnickiego przy ul. Ciepłej 9. — Otrzymał bowiem informację, że Stopnicki nielegalnie fabrykuje środki... przeciw poeniu się pod nazwą „Potorad”. Środek ten

jednak nie nadawał się do celów leczniczych.

Całe laboratorium wykryli policjanci — pod łóżkiem!... Znalezione tam cynowe łyżeczki, nalepki firmowe na pudełka i woreczki z przygotowanym już środkiem. — Analiza wykazała że środek był zwykłym jankiem. Stopnickiego pociągnięto do odpowiedzialności.

(—) **Odpalony konkurent podpalił żagło dla niedoszłej teściowej.** We wsi Janów w pow. piotrkowskim wybuchł pożar w zagrodzie Marianny Pawłowskiej. Spłonęły zabudowania wraz z tegorocznymi zbiorami. Dochodzenia ustaliły, że pożar został podłożony przez Mariannę Nowakę, która uciekała się o rękę córki Pawłowskiej, lecz została odpalony. Nowaka osadzono w więzieniu.

ZAKOŃCZENIE PROCESU CIESZYŃSKIEGO.

W dniu onegdajszym zakończył się proces przeciwko 65 oskarżonym o spowodowanie krwawych zajść w Skoczowie, o czym w swoim czasie

donosiliśmy już obszernie. Po przesłuchaniu świadków, oraz mowy prokuratora i obrońców, sąd okręgowy skazał głównego oskarżonego Sikorę na 12 miesięcy więzienia. Czyżby na 8 mies. więzienia, 13-tu oskarżonych na 6—8 mies. więzienia z zawieszeniem na 2—3 lat, 16-tu oskarżonych na 4—8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2—3 lat, a 34 oskarżonych uniewinnił.

(—) **105 zamachów samobójczych w Warszawie w sierpniu.** Z Warszawy donoszą: W ciągu ub. miesiąca targnęło się w Warszawie na życie 105 osób. Od wynadkuz samochodowych było rannych 69 osób, a 3 osoby poniosły śmierć. Zabójstw dokonano 6. Ogółem tragiczną śmiercią zginęło w sierpniu w Warszawie 50 osób.

(—) **Ukradł i przegrał na wysiędach.** Z Warszawy donoszą: Aresztowano z kazu wojskowych władz prokuratorów sierżanta Czesława Zielńskiego z Nowego Zielnińskiego oskarżony jest o zdefraudowanie 2.000 zł., które przegrał na wysiędach.

Sensacyjna rewizja

u prezeski Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela we Włocławku

W poszukiwaniu bibuly komunistycznej u adw. pani Ali Brysz. — Kto uprawia akcję komunistyczną? — Urzędnicy magistracy na zlych torach!

Z Włocławka donoszą: Lotem blyskawicy obiega całe miasto wiadomość o rewizji dokonanej w mieszkaniu prezeski włocławskiej oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka, żydówki adw. Ali Brysz, na ul. 3-go Maja nr. 16.

Ponieważ akcja komunistyczna na terenie Włocławka rozwijała się coraz silniej, władze policyjne wytyżyły starania, ażeby zlikwidować główną jacejkę. — Snać policja musiała zdobyć mocne dowody, skoro zdecydowano się na przeprowadzenie rewizji w lokalu Ligi Obr. Praw Człowieka.

Policja wkroczyła do mieszkania Brysz na miejscu zastano kilkanaście osób, zgromadzonych nielegalnie. Chociaż rzekomo odbywało się zebranie oddziału Ligi Obrony, to rzecz charakterystyczna, wśród zgromadzonych było wielu takich, którzy wogóle do tej organizacji nie należą. Natomiast są oni już nieraz notowani w kartotece policyjnej i karani za robotę komunistyczną!

Takie to sympatyczne grono zastała policja u prezeski „pokojujowej” Ligi Obr. Praw Człowieka i Obywatela.

Wśród zebranych był również urzędnik magistracki, Tadeusz Brandebura! Rewizja trwała kilka godzin. Widocznie materiał znaleziony musi być obciążający, skoro zatrzymano dwie osoby.

Trzeba podkreślić jeszcze raz, że Ala Brysz zna doskonale działalność komunistyczną nie tylko jako prezeska oddziału Ligi Obr., ale przede wszystkim jako adwokat.

W sądach występuje ona bardzo często w obronie komunistów.

Dokładnego wyniku rewizji nie znamy; natomiast znają go dobrze władze policyjne. Niewątpliwie zabiorą się też one energicznie do zupełnego zlikwidowania akcji komunistycznej we Włocławku i okolicy. Niemniej baczna uwagę zwracać będą na działalność niewinnej Ligi Obrony, idącej pod patronatem żydowskim ręką z komunistami.

Kierownictwo Szkoły Powszechnej Komitetu Rodzicielskiego przy Gimn. Państw. im J. Słowackiego Przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej i przedszkola codziennie od godz. 9 — 13 w Kancelarii Szkoły Aleja Kościuszki 8 (na prawo.)

Georges Dolley.

Genialny pomysł

Przeczekawszy sześć przepelnionych autobusów, Jean Valjeau, aktor z teatru Porte Saint-Denis, wsiał do siódmego, klnąc los, ludzi i wszystko dokoła.

— Teraz spóźni się na próbę, to już jak amen w pacierzu, a występuję przecież na samym początku pierwszego aktu. I pomyśleć, że właśnie gram rolę fabrykanta autobusów! Ach gdybym posiadał auto!

Gdy Jean Valjeau skończył tę przemowę, twarz jego nagle się rozjaśniła.

— Eureka! Znalazłem. Znalazłem sposób utrzymania auta i to za darmo!...

Wyskoczył spiesznie przed teatrem, w ciągu kilku minut skończył próbę i nie pożegnawszy się nawet, uciekł.

Wsiał w auto i kazał się wieść do salonu autobusowego.

W Salonie, przed oddziałem mieszczącym auto firmy Lestourgeon, przechadzał się z założonymi rękoma dyrektor firmy.

— Moje auta wyglądają doskonale, — myślał dyrektor — zupełnie inaczej niż auto „Antylopa” — dodał i spojrzawszy z nienawiścią na sąsiedni oddział, gdzie panoszyły się „Antylopy” — Brak mi tylko skutecznej reklamy, ale znaję ją, dałem sobie słowo. Znajdę i „położę” całą „Antylopę”! — Tak przemawiał sam

do siebie dyrektor Lestourgeonów, gdy zbliżył się do niego jakiś szczupły i ogolony człowiek i począł się z uwagą przypatrywać autom.

— Auto Lestourgeon są doskonałe i nie obawiają się żadnej konkurencji. Kosztują tylko dziewięć tysięcy franków, niech pan im się przyjrzy panie! — mówił dyrektor do szczupłego pana.

— Pragnąłbym pomówić z dyrektorem firmy! — rzekł szczupły pan.

— To ja jestem dyrektorem. słucham pana.

— Jestem Jean Valjeau z teatru Porte Saint-Denis. Wystawiamy teraz doskonałą komedię: „Auto Pawła i Gawła”.

— Ah!

— W sztuce tej, gram rolę dyrektora fabryki autobusów. W roli mojej znajdują się słowa: Kupujcie tylko auto Iksieńskiego, są to najlepsze auta w Europie! Ja wiem najlepiej, gdyż je sam fabrykuję.

— No więc?

— Więc tego wieczoru gdy odbędzie się próba generalna przed przedstawicielami prasy, rządu i śmietanką ParYZa, mógłbym naprzykład powiedzieć: Kupujcie tylko auta Lestourgeon, są to najlepsze auta w Europie. Ja wiem najlepiej, gdyż sam je fabrykuję.

— To doskonale! Jestem zachwycony tym pomysłem, szanowny panie! — zawołał dyrektor fabryki.

— Jeżeli pan to uczyni, to ofiaruję panu auto naszej firmy. Ale co powie autor

albo dyrektor?

— Gdy rzecz będzie powiedziana, mogą powiedzieć co im się podoba!

— To doskonale! Zgadzam się. Czy szuka jest dobra?

— Podobno, ale ja jej nie znam. Jak wszyscy aktorzy, znam, tylko tę część w której gram. A gram tylko w pierwszym akcie.

— To już drobnostka — rzekł dyrektor.

— Prosiłbym także o fotografię pana, gdyż muszę się odpowiednio ucharakteryzować. Muszę przecież mieć „głowę” pana. Jutro przysyłę panu moje passepartout do teatru.

— Dziękuję uprzejmie — zawołał dyrektor — a ja przyniosę panu do garderoby kwiat na auto!

Repetycja generalna skończyła się przed dziesięć minutami. Jean Valjeau, który do złudzenia naśladował dyrektora, powiedział wszystko co obiecał. A teraz siedział w swej garderobie i czekał na dyrektora.

Nagle drzwi otwarty się z trzaskiem i do garderoby wpadł czerwony i zrozpaczony dyrektor firmy Lestourgeon. Skoczył do Jeana Valjeau a i krzyknął w pasji:

— Z pana to ładny ananas! Ładnie mnie pan urządził!

— Ależ...

— Pan za to odpowie przed sądem, panie! — krzyczał, czerwony jak burak dy-

(—) **Dzielny policjant ocalił wiele osób przed katastrofą.** Z Warszawy donoszą: W czasie popisów motocyklowych na zawodach o puchar Gordon-Bennetta jeden z zawodników, chcąc stanąć na siodelku, spadł z motocykla.

Motocykl nie przewrócił się, lecz jechał w stronę publiczności, zgrupowanej za barjerą.

Zobaczył to starszy przodownik P. P. Piotr Mazur który usiłował zatrzymać pędzący bez kierowcy motocykl. Przy tej czynności Mazur został ranny.

Uniknięto dzięki temu ofiar wśród publiczności. Do rannego policjanta przybyła sanitarna karetka wojskowa, której lekarz stwierdził złamanie ręki i wewnętrzne obrażenia. Przdawnika Mazura w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Afera lichwiarska

w Gorlicach.

Z Gorlic donoszą: Z polecenia prokuratora aresztowano i osadzono w więzieniu braci Izaaka i Jakóba Peterferendów w Gorlicach.

W czasie rewizji w ich mieszkaniu znaleziono dwa duże wory przeróżnych aktów, niestemplowanych umów, weksli, ksiąg i zapisków.

Aresztowani podejrzeni są o uprawianie lichwy, że r u jąc wśród różnych warstw społeczeństwa gorlickiego. Pośredniczą w tym brudnym procesie była żona Jakóba, zwana „Mania”. Szajka ta skupowała rozmaite pretensje pieniężne, brutto naftowe i t. d.

Obecnie przeprowadza się przesłuchania oskarżonych i poszkodowanych, których jest mnóstwo.

(—) **Warszawa zjada miesięcznie do 12 ton koniny.** Z Warszawy donoszą: Według obliczeń wydziału statystycznego za rządu miejskiego w czerwcu br. dostarczo na rynek warszawski 4556 ton mięsa, w tem 1425 ton wołowiny, 2526 ton wieprzowiny, 585 ton cielęciny, 12 ton koniny i 8 ton baraniny.

Przepadł spadek

100.000.000 dolarów...

Z Warszawy donoszą: Swego czasu głośna była sprawa spadku po plk. Dembińskim w Ameryce. Spadkobiercy wystąpili z roszczeniami o majątek, wynoszący około 100 milionów dolarów.

Plk. Dembiński zmarł w r. 1836 i jak twierdzili spadkobiercy, spadkiem zawładnęły osoby, które uzyskały obrzymania spuściznę zapomocą fałszu dokumentów i nadużyć. Ponieważ prowadzenie sprawy wymagało olbrzymich kosztów, spadkobiercy zrezygnowali z wystąpienia.

Obecnie adw. Maliewicz, który z ramienia spadkobierców interesował się sprawą, otrzymał zawiadomienie, że w sprawie tej nastąpiło już przedawnienie.

Przedawnienie to nastąpiło dnia 1-go sierpnia b. r., gdyż upłynął już 100-letni okres od śmierci plk. Dembińskiego.

Tak więc olbrzymi spadek przepadł na zawsze dla potomków polskiego miljarдера.

rektor.

— Ależ powiedziałem przecież, co obiecałem. Powiedziałem że auto Lestourgeon są najlepsze auta! —

— Właśnie, panie, właśnie o to chodzi, niestety! Cały drugi akt dzieje się przed i w auto, które pan sprzedał w pierwszym akcie. Auto to, ku wielkiej uciecie bohałe ród sztuki nie chce się ruszyć z miejsca. Uwodziciel nie może porwać młodej bohałterki, a przy końcu sztuki ojciec jej mówi: Dzięki kiepskiemu motorowi tego auta to stał uratowany honor mej córki!

— Kroćset!...

— Fabryka Lestourgeon została osme szona przed całym Paryżem. I pan sobie zrobił jeszcze moją głowę! Dyrektor „Antylopy” o mało nie rozchorował się ze śmiechu! Zaskarżę pana o 100.000 franków odszkodowania, panie! Pan jest lek komyślnym dudkiem, panie! To karygodne i niekzemne, panie! — krzyczał dyrektor i wyleciał z garderoby, trzasnąwszy energicznie drzwiami.

A autor sztuki otrzymał następnego rana list brzmiący mniej więcej tak:

— Drogi mistrzu! W przepięknej sztuce pańskiej, osmieżył pan fabrykę Lestourgeon, moją rywalkę. Jestem panu za to nieskończenie wdzięczny. Ośmielam się przeto ofiarować panu auto naszej marki „Antylopa”. Jest ono w każdej chwili do dyspozycji pańskiej, drogi mistrzu!...

Ani komunizm ani kapitalizm

Tygodnik łowicki „Sprawa Narodowa” pisze, że zarówno kapitalizm, jak i komunizm winny być na przyszłość odrzucone w rozwoju systemu gospodarczego polskiego. Jakże ma wyglądać to coś trzeciego?

„Odrzucając i kapitalizm i komunizm jako szkodliwe dla narodu polskiego, musimy pomyśleć o takim ustroju gospodarczym, któryby Polakom zapewniał należne im w Polsce prawa.

Zasadą pierwszą będzie, — że gospodarzem w Polsce jest tylko naród polski. Stąd wniosek, że wielkie kopalnie, huty, banki i t. p. powinny być uspołecznione, aby zniknęła nasza zależność od obcych, wrogich nam kapitałów.

Każdy Polak powinien posiadać owoce

Sytuacja wewnętrzna obozu sanacyjnego

Zagadnienie organizowania w jakimś nowym sposobie społeczeństwa daje asumpt krakowskiemu „Głosowi Narodu” do wskazania, jaka jest dziś sytuacja wewnętrzna samej sanacji.

„W tej chwili są zupełnie wyraźne następujące grupy w obozie rządowym: konserwatyści ks. Radziwiła, — ciężki przemysł p. Wierzbickiego, — grupa rolników gen. Żeligowskiego, — „Związek naprawy”, — grupa b. „wyzwoleńców” (Róg, Malinowski), — „Kadra” p. Walerona, — i grupa robotnicza p. Moraczewskiego. Obok nich jednak, a do pewnego stopnia nad nimi, działa istniejąca w dalszym ciągu i wpływa „grupa pułkowników”.

Jak na jeden obóz polityczny, to trochę za wiele tych „grup”. A nie należy zapominać, że prócz tych — niejako oficjalnie zarejestrowanych — grup działają jeszcze inne, mniej wpływowe i dopiero dobiegające się o wpływy, grupy tworzone zdala od hałasu stolicy, ale próbujące działać w „terenach”, jak grupa p. Michałkiewicza („Chłopskie Stron. Rolnicze”), lub już mocno zdyskwalifikowane i odsunięte od wpływów, jak Frakcja Rewolucyjna P. S. P. Jaworowskiego, względnie Związek Młodych Narodowców p. Dz. Stahla.”

Wylczenie to stwarza dość plastyczny obraz, który dziennik krakowski tak jeszcze nasświetla:

„Jest to typowy przykład zjawiska, które Francuzi określają nazwą: „embarras de richesse”. Pozornie jest to bardzo korzystne. P. pułk. Koc będzie miał w czem wybierać. Ale w gruncie rzeczy wybór nie będzie łatwy. Grupy, o których mówimy, już się zaczęły krystalizować i odcinać od innych. Bardzo często dokonuje się to na tle antagonizmów personalnych (zwłaszcza grupy chłopskiej), ale ujawniają się także różnice głębsze, światopoglądowe, programowe... Warto zwrócić uwagę na kilka z pośród nich!

Najbardziej zwartą grupę tworzą dziś konserwatyści. A to dlatego, że istnieje powszechna w obozie rządowym tendencja do pozbycia się tego „niewygodnego — jak pisał „Kurjer Poranny” — elementu”. Groźba znalezienia się poza obozem rządowym związała konserwatystów w mocną grupę, a nawet skłoniła do zainicjowania prób zbliżenia się do zwalczanego dotąd Stronnictwa Ludowego.

Grupa ciężkiego przemysłu nie ujawnia tego zdenerowania, które widzimy w grupie konserwatywnej. Z dwóch organów grupy przemysłowców: „Kurjera Polskiego” i „Depeszy” — wieje przekonanie, że każdy rząd, jakkolwiek przyjdzie, będzie musiał współpracować z kółkami, które te pisma reprezentują.

Wszystko inne, co poza tem istnieje, odznacza się szczególną płynnością poglądów i programów. Poza jedną ideą: „obronności państwa”, t. j. gotowością do słuchania rozkazów Wodza — wszystko jest płynne i zmienne

Z dziedziny mody

Moda jesienna a praktyczna pani.

W wielkich domach krakiewskich panuje już wszechwładnie jesień. W elegancjach o nowoczesnych liniach szafach widać przesłaniczne modele nowych sukien i odkryć nigdzie nie dojrzyz jednak jasnych letnich materiałów. Dominuje wena i aksamił w spokojnych soczystych kolo-

pracy swoich przodków i zdobywać pełne owoce swojej własnej pracy. Polak powinien mieć możność pracowania na własnym warsztacie pracy, a nie dorabiać żydowskiego kapitaliste. Ustrój drobnej i średniej własności jest sprawliwiejszy od podziału zarobków w wielkim przedsiębiorstwie. Polityka gospodarcza państwa powinna przede popierać drobnych i średnich rolników, rzemieślników i kupców, nie zaś hodować kolosy kapitalistyczne.

Polisce potrzebny jest ustrój, w którym rządząliby chrześcijańska sprawliwliwość społeczna, gdzie nie mogłyby powstawać wielkie fortuny przez oszustwa i wyzysk. W takim ustroju nie może być miejsca ani dla komunizmu, ani dla kapitalizmu.”

racz wczesnej jesieni. Wszystko to czeka na powrót pań z uzdrowisk, by na polkach modelki w nienaganych liniach ośnić mogły wspaniałymi jesieniami kreacjami sześcienne za nowymi sukniami klientki.

Cóż jednak mają począć panie, dla których dostęp na te czarodziejskie pokazy jest utrudniony lub też wręcz niemożliwy? Słuchy, jakie le o czasu do czasu dochożą o tajemniczych zmianach, o nowych liniach nadchodzącej mody, niezawas się wprowadzają, narażając na niepotrzebny wydatek. Z nadejściem zaś nowej pory rok okazuje się brak tylu niezbędnych rzeczy, że każdy zamawiany grosz odczuwamy bardzo ciężko. Tymczasem wystawy sklepowe, zwałone materiałami o oryginalnych deseniach, nowych kolorach ku szal i nęcą. Czy jednak deseni, tak pociągający oko będzie modny? I jaki wybrać kolor oraz fason? Trudno jest powziąć decyzję, a domowe krawcowe niewiele też mogą poradzić. One same bowiem dowiadują się o wszelkich zmianach, jakie wprowadziła moda jesienna, dopiero w jakimś czasie po odbytych pokazach, gdy wielkie pracownice krawieckie przestają już tak zazdrośnie strzec swych tajemnic.

Najrozsądniej jest więc nie spieszyć się z uszyciem nowej sukni. Lepiej poczekać parę tygodni a za to potem mieć suknię na prawdę modną, nie szyc sobie teraz z materiału, jaki doradzi kupiec, o fasonie wybranym z żurnala przez domową krawcową, — by później okazało się, że sukni takiej wcale ostatnia moda nie przewidywała. I leż to przytem niepotrzebnej irytacji wyrzucenych pieniędzy!

Tymczasem jednak, by łatwiej przeciekać okres niestabilizowanej mody, warto dokładnie przejrzeć zeszłoroczne suknie. Czy nie można by odwieźć starej welnianej sukienki kołnierzykiem z pik. lub organdy? Lub też słicznym żabotem zrobionym własoręcznie na drutach albo szedelkiem? Mając trochę fantazji i cier-

pliwości, można z nici lub przędzy zrobić na drutach miły kołnierzyk, wykonany niewielką kokardką. Także do bluzki kostiumowej, która już się nam trochę znudziła, można przyczepić powiewny koronkowy żabot zrobiony z cienkich nici na drutach. Zakieć odstąpi tylko nowy żabot, będący naprawdę elegancką ozdobą szesioroznego kostiumu.

Są jednak panie, które nie lubią i nie uznają t. zw. przeróbek czy też „odwiecznych” sukien. W takim razie można zrobić sobie kilka wdzięcznych sweterków, jakie zawsze chętnie nosimy. Sklepy są już zaopatrzone w nowe rodzaje welen o słicznych kolorach. Mając w zapasie dwa, trzy sweterki różnych fasonów, z ciepłej wełny na chłodne wieczory i z lżejszej na przedpołudnie. łatwiej jest przebrać te parę tygodni oczekiwania. Zato później, gdy dokładnie będziemy poinformowane o wszystkich nowościach mody jesienniej, jakże miło jest spokojnie wybrać sobie odpowiedni materiał i fason, nie derwując się i nie marnując pieniędzy, których niema się nigdy za wiele. **Paniła.**

Prawo podróznego do miejsca w pociągu.

Tabor kolei polskich jest wprawdzie dostateczny do zaspokojenia normalnego przewozu osobowego w ciągu sezonów o ruchu małym i średnim, natomiast w porze wakacyj i świąt trudno jest o dostateczną ilość wagonów, które zaspokoilyby życzenia podróznego do zajęcia miejsc w sposób odpowiadający wymaganiom wygody.

Najbogatsze w Europie i przez wojnę nienaruszone koleje niemieckie posiadają warunki zaspokojenia nawet największych przyrwyłów sezonowych w sposób gwarantujący każdemu podróznemu miejsce do siedzenia. Na 1 miejsce przypada w Niemczech 16 mieszkańców, gdy w Polsce 78, czyli prawie 5 razy tyle. Rzeczywiście wyżyskanie miejsc w Polsce jest też o 70 proc. większe, niż w Niemczech.

Liczne wywieczki całymi pociągami odbywające się w czasie wakacyjnym — zmniejszają jeszcze możliwość zaspokojenia wyjątkowych natłoków ruchu normalnego.

Wakutek takiego stanu rzeczy, który zresztą z roku na rok ulega polepszeniu, prawo przewozowe polskie nie przysądza miejsc podróznego do siedzenia w sposób kategoryczny, oddając konduktorowi drażliwą sprawę własnej lokaty podróznego według kierunku przejazdów, z tem jednak, że miejsce do siedzenia, zajęte przez podróznego, przysługuje mu podczas podróży i nie może mu być odebrane przez innych podróznego.

Natomiast prawo przewozowe polskie nie ustala ilości miejsc w przedziałach, ani też nie ustala prawa przejścia bez dopłaty do klasy wyższej.

Pierwsze i drugie jest wynikiem zbyt

szcuplego zapasu taboru i równomiernego, a nawet większego przepienienia w klasach droższych w porze wzmoczonego natłoku, niż w klasie 3-ciej. Natomiast w drodze zwrotu — uwzględnia się przejęcie do klasy wyższej do niższej, gdy w wyższej klasie niema miejsca do siedzenia.

W porze wyjątkowego natłoku konduktor pomieszcza po 2 osoby więcej w przedziale, niż wskazują numery miejsc.

Odpowiada to konieczności dania jaknajwiększej ilości osób miejsc do siedzenia. Numery na miejscach mają wiążące znaczenie tylko w wagonach z miejscówkami i w motorowych ekspresowych.

Ile też kosztuje perski dywan

Niewielu zapewne zdaje sobie sprawę z tego, jak powstają piękne i zdobiące wykwinne mieszkania, perskie dywany.

Małe wioski, a raczej półkoczownicze perskie osady znają tę tajemnicę. Od rana do nocy siedzą tam przy krosnach, małe, biedne, wychudzone 10-letnie dzieciaki, każde z nich ma przed sobą piękną wzór, według którego musi dobierać kolory i liczyć nici, a potem każdą nitkę z osobna przewlekać przez białe pasma osnowy. Praca ta idzie szalenie prędko. Małe rączki z błyskawiczną szybkością wciągają węzły specjalnie do tego przeznaczone haczykiem, który z drugiej strony jest także nożem do natychmiastowego obebnania nici.

Przy pracy tej, ciężko pracujące dzieci, jakś przypiewują sobie od czasu do czasu jakąś smętną piosenkę, która raczej na skargę jakąś żalną wygląda.

Tak powstaje perski dywan, by potem zawędrować do sypialni, czy salonu jakiejś pięknej pani, która nawet się nie domyśla, ile też dziecięcych wąsików już w ten dywan.

Fenomeny natury

Kobiety wiecznie młode.

Nie tak jeszcze dawno sensacją Paryża były występy aktorki Mistinguette. W latach młodziutkiej dziewczynki — ta bliżko 50-letnia kobieta zaprzeczala prawom natury, będąc najlepszą chyba reklamą dla różnych profesorów od długowieczności.

Obecnie Paryż ma drugą taką aktorkę.

Co wieczór na scenie teatryku „Alcazar” popisuje się młodziutka dziewczynka. Złotym głosikiem śpiewa ona najnowsze przeboje, czarując publiczność. Frak ze srebrnej skóry wezowej wypukła jej zgrabne kształty. Młodziutką aktorką jest... 60-letnia Cecilie Sorel. W Paryżu uważają ją za następczynię Mistinguette.

Sorel rozpoczęła swą karierę w 80 latach ubiegłego stulecia. Występowała wówczas w „Comedie Francaise” i uważana była za najlepszą odtwórczynią ról kobiecych w sztukach Moliera. Wielokrotnie zdarzało się, że młoda aktorka, odnosząca triumfy w kabarecie, przechodziła potem na scenę teatru, grając poważne role. Cecil Sorel jest pierwszą artystką, która w młodych latach odniosła sukcesy na scenie teatru dramatycznego, aby potem, na stare lata przejść do kabaretu i grać role młodych dziewcząt. Pod tym względem pobila Sorel nawet rekord niestarzejacej się nigdy Mistinguette.

Wtajemniczeni twierdzą, że Sorel pozażdrościła sławy Mistinguette i dlatego postanowiła również występować w kabarecie. Próba udała się nadszodziejnie. Cecil Sorel nie ukrywa tego, że ma już sześćdziesiąt lat. Jej świeża cera, załotne spojrzenie, bijące żywym blaskiem oczy i wspaniałe włosy świadczą o tem, że mimo postępu lat, zdolała ona zachować młodość w pełnem znaczeniu tego słowa.

— Podoba się wam cera? — mówi artystka. — Nie kryję się, że używam środków kosmetycznych, stosowanych dziś powszechnie przez wszystkie kobiety, ale każdy wie, że sam puder i róż nie dają jeszcze młodości. Zabawy, sport i wrażenia — oto co utrzymuje kobiety w wiecznej młodości. Najważniejsze jest jednak by nie mieć żadnych trosk i smartwien, a w każdym razie, by nie oddawać się im.

Mimo tych zapewnień wszyscy wiedzą, iż Cecil Sorel wiele przeżyła w życiu. Nie bez wpływu pozostało również nieszczerliwe pozycie mażeńskie artystki z hrabią de Segur. Sorel należy jednak do tych nielicznych fenomenów, które podobnie jak Mistinguette potrafiła zachować młodość w granicach tego wieku, w którym inni z trudem znoszą ciężar starości...

Szkoła Muzyczna F. Witeszcza

w Częstochowie Aleja Nr. 35 m. 13.

Przyjmuje zapisy na wydziały: fortepianowy, skrzypcowy, śpiewu, przedmiotów teoretycznych i na specjalny wydział organistowski prowadzony według programu zatwierdzonego przez Najprzew. Episkopat, z szczególnem uwzględnieniem: improwizacji, harmonizacji pieśni i chóralu gregoriańskiego.

Ilu jest żydów w Palestynie

Znaną jest anegdota o żydach i o Palestynie. Na zadane pytanie: kto to jest syjonista? taką otrzymuje się odpowiedź: to jest taki żyd, co za pieniądza drugiego do żyda wysłał trzeciego żyda do Palestyny. Taką to anegdotkę, ale niewiele odległą od życia. Pomimo wielkiego hałasu, Palestyna zaludnia się żydami bardzo powoli. Często słyszy się pytanie: ilu właściwie żydów zamieszkuje w Palestynie?

Tu już najlepiej będzie sięgnąć do autentycznych cyfr, zawartych w memorjale agencji żydowskiej, przedłożonym Komisji Mandatowej Ligi Narodów. Cyfry te mówią o postępkach imigracji żydowskiej do Palestyny.

W końcu 1935 r. ludność żydowska w Palestynie wyrażała się cyfrą około 370 tysięcy dusz, przyczem w ciągu tego roku wzrosła ona o około 75,000. W czasie powszechnego spisu ludności z 1931 r. w Palestynie mieszkało 174,000 żydów.

Dziś ludność żydowska stanowi w przybliżeniu 29,8 procent ogółu zaludnienia. Na ogólny przystoż przypada: 16 procent na przystoż naturalny, zaś 74 procent na imigrację żydowską, 75 procent lud-



Znakomita polska artystka filmowa w nowej kreacji. Na zdjęciu naszym widzimy słynną artystkę filmową Polę Negri w efektownej kreacji nowego filmu „Moskwa — Szanghaj”. Film ten, został nakręcony w Niemczech pod kierownictwem Pawła Wegenera.

Ze świata

(X) **Nowe oświetlenie Paryża w 1937 roku.** Wystawa światowa, która odbędzie się w Paryżu w 1937 roku, stanie się okazją do zastosowania nowych efektów świetlnych nie tylko na terenach samej wystawy, ale i w mieście. Techniczny kierownik wystawy, F. Laurent, opracował obszerny plan nowych efektów świetlnych. Wieża Eiffla będzie zatem oświetlona białym światłem. Na prawym brzegu Sekwany, okolice Trocadero otrzymają oświetlenie z ukrytych reflektorów, drzewa będą oświetlone zdołu światłem zielonym. Sekwana i jej brzegi otrzymają światło błado-niebieskie. Różne gmachy monumentalne Luk triumfalny etc. otrzymają oświetlenie trójkolorowe.

(X) **Zgon wielkiej filantropki.** W stolicy Anglii zakończyła w tych dniach życie w wieku podszesnastu lat pani Wesley Watson, filantropka w wielkim stylu, która przez pokolenie biedaków stała się siłą z pomocą, pomimo to jednak unikając przez całe swe życie zgłoszenia.

Urodzona w Nowym Jorku, gdzie ojciec jej wywedrowałszy z Anglii, dorobił się

wielkiego majątku i był właścicielem licznych domów, posłużył jednego ze swych kuzynów z Anglii i od tego czasu mieszkała na przemian to w Londynie, to w Nowym Jorku, a celem jej życia stało się wspomaganie biedaków.

Dzień w dzień widywano ją ubogą odzianą, wędrującą, jeżeli bawiła w Londynie po zaułkach dzielnicy Eastend, jeżeli zaś była w Nowym Jorku, po najuboższych zakątkach dzielnicy Brooklynu i rozdzielając hojną ręką wsparcia najuboższym.

Jak obliczają, ta akcja dobroczynna kosztowała ją 10.000 funtów sterlin rocznie (około 260.000 złotych), nikt jednak o tej dobroczynności znacznej kobiety nie wiedział, prócz biedaków, którzy czcili ją, jak świętą.

Raz tylko nazwisko jej ukazało się, wbrew jej woli, na łamach prasy londyńskiej, gdy jeden ze szpitali londyńskich, utrzymywanych z ofiar ogółu, zwrócił się do niej z prośbą o wsparcie i otrzymał w odpowiedzi czek na 5.000 funtów sterlin.

(X) **Samooгрzewające się konserwy.** Pomimo nawoływania lekarzy konserwy i wszelkiego rodzaju przetwory są w dalszym ciągu podstawą „menu” przeciętnej Amerykanina. Ale nawet prosta czynność ogrzewania konserw wydaje się w

tym kraju rekordowej szybkości i tempa życia zbyt mozolną. Ostatnio pojawiły się konserwy, które ogrzewają się same automatycznie. Puszka z takimi konserwami znajduje się w większej puszcze cynkowej, która posiada dwie przegródki: jedną napełnioną wodą a drugą wapnem. Aby zgrzać konserwy wystarczy przebiec maty otwór w ścianie przedzielającej obie przegródki. Woda przedostaje się wówczas do przegródki sąsiedniej, łączy się z wapnem a wytwarzające się wskutek procesu chemicznego ciepło wystarcza w zupełności nawet do bardzo silnego nagrzania konserw w wewnętrznej puszcze.

Sukno z ludzkich włosów

W miesiącu Augusta w stanie Georgia w Ameryce Północnej, kwitnie mało komu znany przemysł, mianowicie wyrób „sukna do wyciskania oleju”. Do wyrobów tego sukna używane są włosy ludzkie. Potrzebne jest ono do wyciskania oleju z ziaren bawełnianych, lnianych i słonecznikowych. Tam bowiem potrzebna jest wytrzymałość i odporność na zmiany temperatury, a tego zwykle sukno nie posiada. Używa się do tego dużych pras przy wielkiej produkcji pracuje się za pomocą potężnych maszyn hydraulicz-

nych. Te właśnie maszyny wymagają dodatku w postaci tkaniny z ludzkich włosów. Najodpowiedniejszą do tych tkanin są włosy Chińczyków, to tych tysięcy rodzin chińskich sprzedaje swe włosy wędrownym agentom, którzy przez swe centrale dostarczają je do Ameryki. Tak więc co roku na rynki światowe wędruje z Chin około 1 i pół miliona kilo włosów ludzkich. — Jak już wspomnieliśmy, najwięcej tych oryginalnych warsztatów tkackich jest w Ameryce, w Stanie Texas, Luisiana i Południowa Karolina.

Kilka zaś dużych zakładów podobnego rodzaju jest także we Francji i w Niemczech.

(X) **Szpital dla umysłowo chorych z... salonem kosmetycznym.** Przy szpitalu miejskim stanu Illinois dla nerwowo i psychicznie chorych w Chicago powstał ostatnio specjalny pawilon poświęcony... za bęgem kosmetycznym dla pacjentek tego szpitala. Jak bowiem wykazywały doświadczenia, zabiegi upiększające wpływa ją znakomicie na stan nerwowy chorych i przyczyniają się często do odzyskania równowagi psychicznej. W nowym pawilonie szpitala dokonują się wszystkich najnowszymi zabiegami kosmetycznymi, jak w każdym zwykłym instytucje piękności. Kierownik kliniki, dr. Robert Smith, który jest inicjatorem tej oryginalnej metody leczniczej, tłumaczy doskonałe rezultaty swego wynalazku zbawiennym wpływem na wewnętrzne samopoczucie kobiet, ja kie jej daje przekonanie, że jest ładniejszą niż była poprzednio. Wrażenie, jakie osiąga po przejrzeniu się w lustro, budzi w niej nowe zainteresowanie życiem i pomaga w wielu wypadkach do przezwyciężenia nekajęcej ją choroby.

Skuteczne ogłoszenie.

„Kwizytor namawia kupca na ogłoszenie! — A jak skuteczne są ogłoszenia w naszym piśmie, to przekonam pana, opowiadając fakt, jaki miał miejsce w zeszłym tygodniu. Pewien kupiec dał nam ogłoszenie: „Potrzebny chłopiec”. — Niech pan sobie wyobrazi, że po tygodniu udzielił mu się dwa bliźniaki!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

6:30 Audycja poranna. 12:03 „O zaprawianiu zboża siewnym” — pogadanka 12:23 Chór Dana i orkiestra Dobrindta. 16:00 Koncert orkiestry Adama Hermanna (z Krakowa). 16:45 „Reortaż z Polesia” 17:00 Koncert solistów z Katowic. 18:50 Biuro Studiów — koncert solistów ze słuchaczami. 19:00 Muzyka rozrywkowa. 21:00 Koncert wieczorny z Poznania. 22:15 „Zapiał kogut kukurydka” audycja muzyczna z Poznania. 23:00 Muzyka taneczna.



Z Kongresu Federacji Kobiet z wyższym wykształceniem. W Krakowie odbył się Kongres M.ędz. Federacji Kobiet z wyższym wykształceniem. Zdjęcie nasze przedstawia grupę uczestniczek kongresu, podokąd z ministrem W. R. i O. P. prof. Świętosławskim, rektorem U. J. prof. Maziarzskim, prezydentem m. Krakowa dr. Kaplickim i przewodniczącą Kongresu prof. Węsterdyk. Fotografia została dokonana na gotyckim dziedzińcu biblioteki Jagiellońskiej.

K.S. PILLA.

33)

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marji Poznańskiej.

— Potem ci powiem, Violetto! Mów, proszę, dalej! — Niestety, owa dobra kobieta umarła, gdy miałam zaledwie dziesięć lat i od tego nieszczęśliwego dnia zaczęły się moje troski. Przed śmiercią, w tajemnicy przed Kaufmanem, przygotowała mnie do Komunji św., do której przystąpiłam w klasztorze z gorliwością anioła. O jakąż tęsknotą przejmuję mi serce wspomnienie pierwszego pocałunku Jezusa... Dusza moja była pełna spokoju, w sercu kwitły tylko kwiaty niebiańskich życzeń, a w głowie panowała jedna myśl, aby nazawsze oddać się Bogu!...

„Widziałam niebo otwarte przedemną: Dziewica, Anieli uśmiechali się do mnie, a ja z obojętnością patrzyłam na życie i na śmierć. Niebo, w całym swoim przepychu, czekało na mnie i nawet ziarnko piasku nie obciążało swym ciężarem lotu moich skrzydeł. W skupieniu półmroku kapliczki, pełnej rozmodlonych dziewczew, odczuwałam niewymowną pogodę umysłu i serca i byłam swobodna, jak powietrze w obszernym i słodkim więzieniu klasztoru. Jakżebyłam pragnęła odnaleźć ten promienny dzień i przez całą wieczność żyć nim, jako mając cząstką raję.

To święte wzruszenie, jakiego doświadczyłaś, Violetto, w czasie pierwszej Komunji św., jest podobne do uczuć, jakich i ja zaznałam przy pierwszym spotkaniu z Jezusem.

— Wierzę, lecz z tą różnicą, że dla ciebie wspomnienie to jest pełne słodyczy, podczas, kiedy dla mnie bardzo bolesne.

— Dlaczego?

— Bo teraz moje niebo jest niskie i tonę w gęstej mgłę grzechu i wyrzutów sumienia, które szarpia duszę. Niema istotnie większego bólu, niż wspominać w nieszczęśliwym szczęśliwym dniu. Dusza, która po życiu w Bogu oddaliła się od niego, ma przedewszystkiem ten bolesny przywilej, że nie pozwala bez walki zapuścić korzeni znu. Posiadanie prawdziwego dobra, które kiedyś kochałam, zadaje memu sercu głęboką ranę, której świat nie zdołał wypełnić. Puszka, jaką pozostawił odchodząc Bóg, zamieniła się w dręczące i nieustanne pragnienie, którego świat nie tylko nie ugasił, ale jeszcze zaostrzył.

— Lecz w jaki sposób utraciłaś szczęście, które przedtem było twoim udziałem?

— Nie czuję się na siłach, Floro, aby opisać ci drogę, jaką Edgar Kaufman opętał moją biedną duszę. Powiem ci tylko, że gdy po raz pierwszy popadłam w grzech, odczułam niezmierną pustkę w duszy i pojąłam, że, utraciwszy łaskę Bożą, straciłam jednocześnie radość życia... Pamiętam tę chwilę jeszcze dziś, a przecież już tyle lat upłynęło! O jakże gorzkie jest wspomnienie pierwszego upadku! Utkwiło mi ono w pamięci, jak kolec, wbity w mózg.

„Straszliwy głos zdawał mi się szeptać do ucha: „Nędznicu, nie zaznasz już ani spokoju, ani snu, boś je zabiła!”

Floro poczuła, jak zimny dreszcz wstrząsnął jej ciałem, nie śmiała nawet powiekiem mrugnąć.

— A potem? — spytała, kładąc swoje rączki na rękach opowiadającej.

— Potem, zrobiliśmy już pierwszy krok na tej drodze, upadłam, jak martwe ciało, w przepaść wszelkiej nieprawości... Wielki Boże, ileż nędzy i przekleństw przestępstw pociągnął za sobą mój pierwszy grzech! Pod fałszywą maską wesołości stałam się istotą niespokojną, znużoną, ponurą i słabą, jak gołąb, któremu podcięto skrzydła, a dla którego jedyną ojczyzną jest nieograniczona przestrzeń. Dusza moja, gnębiona wyrzutami, więziona i gorejąca, wysysała krew z mego serca z taką siłą, z jaką ptak w klacie bije o druty, aż krew nie zabarwi jego piórek na czerwono. O sny mego dzieciństwa, jakże was oplakuję!... Nie mogę was zapomnieć od czasu, gdy mam tylko ciemność przed sobą!... Będzie się zawsze z rozpaczą i ze wstrętem do wszystkiego, nawet do tego, co wczoraj mnie zachwycało... Bo tam, gdzie rządzi zło i gdzie wśród hucznych wybuchów śmiechu każe się kłamać sercu i oszukiwać ustom — tam uśmiech rozpyla się szybko w łzach...

— Najstraszniejszym z wszystkich nieszczęść jest utracić miłość Boga — westchnęła Floro, składając instyntywnie ręce.

— Tak, Floro, to największe z nieszczęść, to źródło najokropniejszej rozpacz. Na chwilę stłumione wyrzuty sumienia pozostawiają w duszy głębokie ślady i wystarczy byle drobniostka, aby na serce spadł koszar, który chciało się na zawsze zrzucić. Wielki Bóg zgina swój grzebi pod ciężarem, kroczy naprzód i milczy, wilk umiera w milczeniu, lecz grzesznik, chociaż ze szlachetniejszej ulepiony gliny, przeklina dzień, w którym się urodził i dzień, w którym śmierć mu zaj-

rzy w oczy. Przykuty do ziemi, znajduje smutek nawet w najszalejszej zabawie... Z początku grzeszyłam, potępiając zło, które popełniałam; drugim krokiem, jaki uczyniłam, było podniesienie mych błędów do wysokości systemu. Znajdując więc w religii, niegdyś wyznawanej, surowego sędziego, wyrzekłam się wiary i wstałam do sekty masonskiej.

— O Boże, Boże!... — zawołała Floro w przerażeniu.

— W tej bezbożnej sekcji nauczyłam się szybko pogardzać tem, co dawniej czciłam i wkrótce udabo mi się stać mistrzynią przewrotności i zepsucia.

— Mistrzynią zepsucia? — powtórzyła Floro ze wstrętem. — Wierze szłyby zgorzenie?

— Niestety, tak! i do tego doszłam, bo Kaufman wprowadził mnie jako aktorkę filmową do znanej wytwórni „superfilmów”, gdzie dzięki moim walorom zewnętrzny zostałam wkrótce „gwiazdą ekranu”. Och, drogie dziecko, jakże mnie pali wstydem wspomnienie tych obrazów nie tylko już światowych, ale wręcz nikczemnych, w których odzwiercałam główne role! A co mnie najwięcej boli, to powodzenie tych filmów, dzięki któremu przekroczyły nawet granice Francji i poszły w świat szerzyć spustoszenie i zniszczenie wśród tyłu dusz...

— Pod jakim imieniem pozyskałaś tę smutną sławę? — spytała Floro.

— Pod imieniem „Violetty Awanturnicy”.

— Okropnie! — wykrzyknęła dziewczynka. — Jeden z tych filmów wyświetlano nawet na okręcie „Aurora”, który kilka miesięcy temu zatonał!... Nie posłaliśmy na ten obraz, bo mamusia mówiła, że jest zakazany przez władze duchowne.

— Widziałam zatem, — ciągnęła dalej Violetta — jak wiele zła uczyniłam. Lecz stęczyłam się jeszcze niżej... — Dosyć, dosyć już! — błagała dziewczynka.

— Nie, Floro! Muszę opowiedzieć ci wszystko, abyś mogła poznać mnie do głębi i pogardzić mną tak, jak na to zasługuję. Wiedź zatem, że Kaufman, który adoptował mnie, jako córkę, porucił mi nikczemne zadanie zamordowania Arcybiskupa paryskiego, najgroźniejszego przeciwnika sekty francuskiej.

— I zgodziłaś się?

— Niestety, tak, nie tylko zgodziłam się, ale postarałam się nawet wykonać ten rozkaz.

— To strasznie! Kiedy się odbyło to zabójstwo?

— Powiedz raczej „próba zabójstwa”, bo, na szczęście, zamach się nie udał...

— Niechaj będą za to dzięki Najwyższemu!